

PAŁUKI



PISMO LOKALNE ROK IV / NR 141 / 4 LISTOPADA 1994 ISSN 1232-0951 INDEKS 322547 CENA 7000 ZŁ

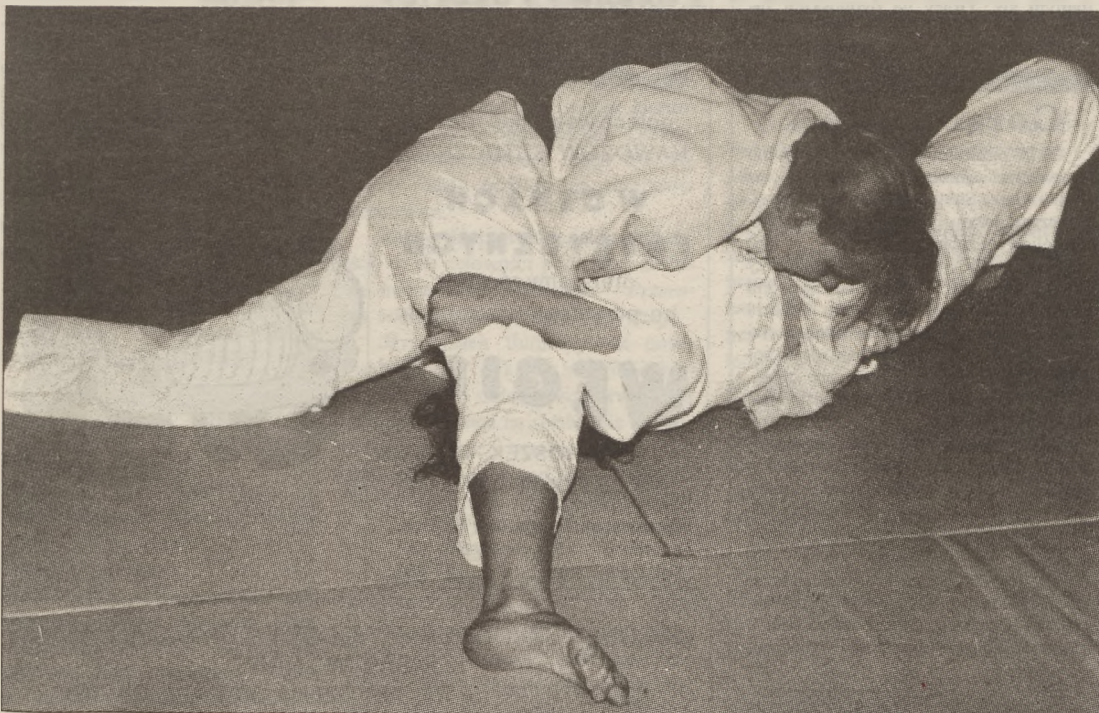
Judo

Wyrównana walka z Anglikami w Żninie

Żnin, środa 26.10.94 r. Niecodzienne widowisko sportowe mieli okazję oglądać kibice judo. Na tatami miejskiej hali

(junior młodszy - 4 kyn). Niepomna ostrzeżeń ekipa naszych judoków stanęła gotowa do walki. Gości powitał i doko-

Ostatecznie mecz zakończył się wygraną 7:5 przez Anglików, co przez naszych zawodników odebrane jest jako



Eliza Piechocka trzyma na plecach Angielkę Tracy Lemmon i wygrywa walkę.

fot. Jan Huś

sportowej w Żninie zmierzyli się zawodnicy angielskiego klubu *Council Norwich* z miejscową *Pałuczanką*. Spotkanie rozegrano drużynowo. Przeciwno tuzinowi zawodników angielskich wystawiono 11-osobową ekipę gospodarzy (brak zawodniczki powyżej 72 kg) wzmocnioną dwoma zawodniczkami *Osiru Barcin*, bowiem goście ściśle podali kategorię, w których chcą startować.

Przed rozpoczęciem walk angielski trener przestrzegł, że ma bardzo dobrych zawodników - szczególnie seniorów i odradzał wystawiania przeciwko nim juniorów. Wyzwanie podjęli Tomasz Cichoń (junior 1 dan) oraz Paweł Filipiak

nał otwarcia wiceprezes MKS *Pałuczanka Grzegorz Berdysz* i przy szalenie wypełnionej widowni rozpoczęto zmagania.

Od początku dało się zauważyć wyrównany poziom pojedynku, a napięcie osiągnęło zenitu kiedy przy stanie meczu 6:5 dla gości do ostatniej walki stanęła ponownie Eliza Piechocka. Swoją kategorię 60 kg wygrała, a teraz postanowiła zmierzyć się z Faye Wood (+72 kg). Jej ewentualne zwycięstwo dawało meczowi rezultat 6:6. Mimo olbrzymich ambicji i ogromnemu dopingowi widowni uległa jednak cięższej o co najmniej 20 kg przeciwniczce.

wielki sukces. Organizacja zawodów, atmosfera oraz doping widowni podobały się naszym gościom i stanowiły niewątpliwie dobrą wizytówkę naszego miasta. Dodajmy, że turniej mógł odbyć się dzięki dużej pomocy dyrektora *Spomaszu*, Stanisława Woźnego, oraz prezesa firmy *Kadex*, Mateusza Bociana.

A oto indywidualne zwycięstwa naszej ekipy: Magdalena Brewka 40 kg (*Osir Barcin*), Marlena Biskupska 45 kg, Eliza Piechocka 56 kg, Paweł Malacha 60 kg, Tomasz Malacha 65 kg - wszyscy *Pałuczanka*.

WIESŁAW BERDYSZ
o dalszych sukcesach judoków - na str 15

Do wyjazdu zapisało się 60 bezrobotnych, w autobusie było ich tylko 27, tylko jedna osoba skorzystała z oferowanej pracy.

Kołacze bez pracy

Los bezrobotnego nie jest do pozazdroszczenia, ale czy bezrobotni wykorzystują każdą szansę znalezienia pracy?

Komendant gminny Ochotniczej Straży Pożarnej w Łabiszynie Bronisław Bonek jest mocno rozgoryczony postawą bezrobotnych. Pragnął pomóc bezrobotnym z miasta i gminy Łabiszyn. Wyszukał ofertę pracy dla 50 osób w Bydgoszczy. Skontaktował się w tej sprawie ze Stowarzyszeniem Bezrobotnych i Osób Sympatyzujących w Łabiszynie.

- Jak można dla nich szukać pracy, jeżeli z tego nie korzystają? - pyta rozżalony komendant OSP. Zamierzał autobusem OSP dowozić wszystkich chętnych do pracy w Bydgoszczy. Za bilet miesięczny płaćliby mniej niż w PKS-ie. Wystarczyło aby było przynajmniej 35 dojeżdżających. Autobus zawiózł by ich nawet do kilku miejsc pracy.

Do wyjazdu zapisało się 60 bezrobotnych, w autobusie było ich tylko 27, a tylko jedna osoba skorzystała z oferowanej pracy. - Bezrobotni mają pretensje do władzy, że im nie pomaga. A jak załatwi im się pracę, to nawet nie chcą z tego korzystać. Praca jest, tylko trzeba chcieć pracować - mówi Bronisław Bonek.

Kierowca autobusu OSP Mieczysław Kubicki jest sympatykiem Stowarzyszenia Bezrobotnych w Łabiszynie. Mężczyzna z długoletnim stażem pracy wie dobrze, co to znaczy być bezrobotnym. Przez trzy miesiące pozostawał bez zasiłku. To on 22 września zawiózł autobusem 27 bezrobotnych do stolicy województwa.

- Odniosłem wrażenie, że oni nie chcą pracować - mówi Mieczysław Kubicki. - Z biedą, tylko około 10 osób nawiązało kontakt z pracodawcą. Tylko p. Szymańska przyjęła pracę krawcowej. Większość nie skorzystała z oferty pracy. Przy większym zaangażowaniu mogliby znaleźć pracę - mówi kierowca autobusu.

Przewodniczący Stowarzyszenia Bezrobotnych i Osób Sympatyzujących Mirosław Mierkiewicz mówi, że 130 osób wyraziło chęć pracy w Bydgoszczy. Stowarzyszenie wyselekcjonowało 60-osobową grupę mężczyzn i kobiet.

- W sumie 40 osób pojechało do Bydgoszczy - mówi Mirosław Mierkiewicz - 27 autobusem, a reszta dotarła we własnym zakresie. Z oferty skorzystało 8 osób, ale ilu pracuje tego nie wiem. Przewodniczący Stowarzyszenia mówi, że był w stałym kontakcie z Rejonowym Urzędem Pracy w Bydgoszczy. Znają tam dobrze szczególnie trudną sytuację w gminie Łabiszyn. Chcieli im pomóc. Dla bezrobotnych z Łabiszyna zarezerwowali nawet niektóre prace.

Nie wiem, dlaczego ludzie się nie stawili. Podejrzewam, że nie chcą pracować. Mnie to zaskakuje. Stwarza się możliwość znalezienia roboty, a bezrobotni z tego nie korzystają. Część osób miała duże oczekiwania odnośnie zarobków. Niektórzy mówili, że za 3 mln. zł nie będą jeździć do Bydgoszczy. Powinni jednak podjąć pracę, żeby wypracować sobie chociaż prawo do zasiłku. Tym bardziej, że w naszej gminie jest około 500 osób bez zasiłku. Nie wiem czego oczekują. Czy za darmo pieniądze otrzymają? - mówi Mirosław Mierkiewicz.

RYSZARD NOWICKI

Friend dla Augusta

August Moussault, doradca finansowy fundacji Św Imelda, a zarazem wieloletni sponsor żnińskiej służby zdrowia jest jednym z osiemnastu kandydatów do nagrody Frienda, przyznawanej przez Gazetę Regionalną dla tych obcokrajowców, którzy najbardziej zasłużyli się dla województwa bydgoskiego w niesieniu pomocy materialnej instytucjom kulturalno-oświatowym i jednostkom służby zdrowia. Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że jedynie sześciu ze zgłoszonych dostąpi zaszczytu otrzymania nagrody. Czy będzie wśród nich August Moussault, człowiek który wyposażył szpital w Żninie w niejedyn komplet cennej aparatury?

Dowiemy się o tym już w poniedziałek, 7 listopada, kiedy redaktor naczelny Gazety Wyborczej otworzy uroczyste nowy lokal redakcji na ulicy Gdańskiej i wręczy nagrody. Następnego dnia w Żninie planowane jest uroczyste uruchomienie ostatniego z darów Fundacji - inkubatora dla wcześniaków, wartości 350 mln. zł., który został przekazany dla szpitala w Żninie w czerwcu br. (dk)

Ommen w Żninie

W Żninie gościło w ubiegłym tygodniu kilku członków fundacji *Ommen Helpt Polen* z małżonkami. Gościli ich organizatorzy wspólnych gwiazdkowych akcji charytatywnych dla niezamożnych mieszkańców Żnina. Prowadzone były rozmowy między Holendrami a radnymi i burmistrzem Żnina, dotyczące wznowienia współpracy między dwoma gminami oraz pomocy strony holenderskiej w żnińskich planach turystyczno-rekreacyjnych. (dk)

Dąbrowa

Słodka kampania w pełni

Wzorem lat ubiegłych uruchomiono punkt skupu buraków cukrowych w Dąbrowie, który istnieje już od ponad 30 lat, a prowadzony jest przez Cukrownię *Janikowo* z Janikowa. Czynny jest od 15 października br. w godz. od 7⁰⁰-17⁰⁰.

Kierownikiem tego punktu jest Krzysztof Maciejewski z Cukrowni *Janikowo*. Na czas skupu jest tu zatrudnionych do obsługi 16 osób. Przewiduje się skupić 17 tysięcy ton surowca. Do dnia mojej wizyty, to jest 28 października, skupiono 10.300 ton, co w porównaniu z rokiem ubiegłym daje 60%. Do punktu dowożone są buraki z obszaru około 660 hektarów - cała gmina Dąbrowa, część

gminy Gąsawa oraz sołectwo Niestronno z gminy Mogilno.

Średnia wydajność to 250 kwintali z hektara przy zanieczyszczeniu około 8%, które jest podobne do zanieczyszczenia z innych lat, wynoszącego od 7,5 % do 8%.

Zapłata za buraki, tak jak w całym województwie bydgoskim, następuje zaliczkowo i wynosi 500.000 zł za tonę. Zamknięcie skupu przewiduje się na 8-9 listopada, w razie potrzeby może ono nastąpić później.

Około 20 listopada zacznie się likwidacja punktu polegająca na wywózce skupionych buraków do cukrowni.

PAWEŁ DOMAGALSKI

Gminna Spółdzielnia w Gąsawie coraz chudsza

Chociaż została podpisana przez Sejm tak oczekiwana przez prezesów Gminnych Spółdzielni ustawa o spółdzielczości, nie uzdrowiło to sytuacji bankrutujących spółdzielni. Zdaje się, iż nadal jedynym ratunkiem jest sprzedaż nieruchomości. Gminna Spółdzielnia w Gąsawie zarobiła w ten sposób 205 mln. za kupione przez osoby prywatne sklepy w Ostrówcach i Łysininie.

Sukcesem też zdaje się być wydzierżawienie magazynu i pomieszczeń biurowych o łącznej powierzchni 85 m². W tych dniach rozgrywa się los sklepu spożywczego w Drewnie. Jeżeli panie, które pracowały tam do tej pory, nie zdecydują się przejść go, sklep będzie zamknięty. Byłoby to tragedią dla mieszkańców Drewna. Są to przeważnie ludzie starsi i zdo-

bycie chleba byłoby dla nich bardzo uciążliwe. Prezes Gminnej Spółdzielni powiedział: *Rozumiemy trudną sytuację mieszkańców Drewna, dlatego deklarujemy nieodpłatne przekazanie sprzętu*. Wójt gminy Gąsawa Zdzisław Kuczma również zamierza pomóc, udostępniając nieodpłatnie pomieszczenia, w których jest sklep. Jest to jedyny taki wypadek, ale zdecydowano, że ludziom trzeba pomóc.

Oczywistym jest, że nie można udostępniać za darmo wszystkich obiektów, jednak można wydzierżawić. Na obrotowego człowieka czeka Dom Towarowy i magazyny nadające się na przechowywanie owoców i warzyw. Są to piwnice typu ziemianki, gdzie dobrze przechowują się ziemniaki.

MARIA WARDA

Pałucka Fundacja Ekologiczna Ośrodek sportowo-turystyczny Gminne spółki Diety radnych i wynagrodzenie burmistrza

1. Wybory ławników ludowych i komisji dyscyplinarnych

W pierwszej godzinie obrad wybrano ławników ludowych i członków kolegium. Z przedstawionych 71 kandydatur dwie osoby otrzymały negatywne opinie rady.

Powołano Komisje Dyscyplinarne Urzędu Miejskiego. Osoby wybrane w skład komisji I i II instancji będą mogły orzekać w razie naruszenia obowiązków przez mianowanych pracowników samorządowych. W skład komisji I instancji powołano pracowników Urzędu: **Barbarę Kamińską, Danutę Kowalik, Barbarę Radke, Janinę Wawrzyniak, Bernadetę Witczak, Stanisława Szlagiewicza.**

W skład komisji II instancji weszli radni: **Jerzy Śniadecki, Jacek Ludwiczak, Józef Kaczmarek, Zofia Kozłowska, Fabian Heinrich.**

2. Weryfikacja statutu gminy

Ponieważ Statut Gminy Źnin nie był weryfikowany od dawna, a sytuacja gminy uległa zmianie, powołano Komisję do weryfikacji Statutu Gminy Źnin w skład której weszli: **Jacek Ludwiczak, Maciej Wysocki, Włodzimierz Bartkowiak, Stanisław Głogowski, Jerzy Śniadecki, Eugeniusz Stępień, Bogusław Szymczak.**

3. Pałucka Fundacja Ekologiczna

Burmistrz Leszek Jakubowski zreferował zaawansowanie prac, zmierzające do powołania Pałuckiej Fundacji Ekologicznej. W skład komitetu organizacyjnego weszła grupa radnych oraz osoby spoza rady. Celem działalności fundacji ma być koordynowanie wysiłków zmierzających do poprawy środowiska naturalnego na Pałukach. Geograficzny zasięg fundacji obejmuje docelowo gminy z trzech województw, czyli w przybliżeniu cały obszar historycznych Pałuk. Trwają prace nad statutem, który ma zostać niedługo przedstawiony do rejestracji.

4. Plan strategicznego rozwoju gminy Źnin

Radny Jerzy Lach w imieniu Komisji Kultury, Sportu i Turystyki przedstawił założenia do planu strategicznego rozwoju gminy Źnin, którego celem byłoby nie tylko promocja gminy Źnin, ale całego regionu Pałuk, jako terenu turystyczno-rekreacyjnego. Zdaniem grupy radnych najpoważniejszą możliwością dostarczenia nowych impulsów rozwoju gmin i zmniejszenia bezrobocia jest utworzenie nowych miejsc pracy w instytucjach i placówkach turystycznych, sportowych, kulturalnych oraz firmach hotelarskich i gastronomicznych.

Zainteresowanie naszym regionem jest ogromne (Ommen, Francuzi, itd.). Nasze jeziora (oprócz żnińskich) nie są tak bardzo zanieczyszczone, jakby się wydawało. Budowa kolektorów i oczyszczalni ścieków świadczy, że o ekologii myśli się poważnie. Dopływ ścieków do Jeziora Dużego zostanie

zlikwidowany do roku 2000, a do Jeziora Czapłego do roku 1996.

Motorem działań turystycznych miałby stać się nowo utworzony zakład budżetowy o nazwie Ośrodek Sportowo-Turystyczny, w skład którego wchodziłyby: hala miejska, stadion, kort, wydzierżawiony od Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego camping, a możliwe byłoby też włączenie w jego skład budynku Ośrodka Edukacji Teatralnej oraz budynku LOK-u (prowadzone są w tych sprawach rozmowy).

Radna **Hanna Czajkowska** stwierdziła: *Po raz pierwszy słyszymy o przyszłości. Działanie w tym kierunku jest naszym obowiązkiem.* Dodała, że prywatne kwatery mogą być dla wielu rodzin nadzieją na zarobienie pieniędzy.

Radny **Kopterski** miał wątpliwości, co do celowości powołania zakładu budżetowego, twierdząc: *- Przeraża mnie powołanie nowej instytucji.*

Jerzy Lach tłumaczył, że nowy zakład ujmie w karby wszystkie pieniądze, które dotąd przekazywane są w formie dotacji na różne cele sportowo-turystyczne i na organizację imprez masowych, a nad których wydatkowaniem gmina nie ma żadnej realnej kontroli, a jest to kwota rzędu półtora miliarda złotych.

Radny **Maciej Wysocki** prosił, aby program powołania zakładu został udostępniony wszystkim i przedyskutowany we wszystkich komisjach. Radny **Tomasz Zwolenkiewicz** zgodził się z tym i zaproponował, by rzecz dogłębnie przedyskutować we wszystkich komisjach i po rozważeniu za i przeciw podjąć decyzję na następnej sesji.

5. Likwidacja ŻPWIEC

Nie wzbudziła spodziewanych emocji relacja o aktualnej sytuacji w likwidowanym Żnińskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Energetyki Ciepłej złożona przez likwidator **Barbarę Lopatkę**. Likwidator informowała, że do 30 września 1994 r. splecono 1.680.900.000 zł zobowiązań, głównie dostawcom węgla oraz 1.000.000.000 zł kredytu. W tym samym terminie ściągnięto 2.956.293.077 zł należności. Największym dłużnikiem jest nadal Spółdzielnia Mieszkaniowa, której saldo wynosi 2.167.789.700 zł.

Wyprzedaż majątku, głównie materiałów z magazynu ma odmienny charakter od zwykłej wyprzedaży, gdyż jest to fakturowe przekazanie do nowych spółek.

Wyposażenie i majątek trwały jest spółkom wydzierżawiony. W chwili obecnej w spółce w likwidacji pozostało zatrudnienie 1 i 3/4 etatu, jednak w miarę potrzeb na zlecenie można zatrudnić do pięciu osób. Spółka w likwidacji prowadziła działalność w pełnym zakresie tylko w sierpniu. We wrześniu pozostał tylko handel opalem, który po zmianie umowy spółki ZEC przejdzie do Zakładu Energetyki Ciepłej.

Do likwidatora, podobnie jak do prezesa Zakładu Energetyki Ciepłej **Jerzego Wodyńskiego** i prezesa Zakładu Wodociągów i Kanalizacji **Józefa Świszeczka**, a także przedstawicieli związków zawodowych - **Krystyny Krzemińskiej** pytań nie było.

6. Kondycja ZEC

Prezes Zakładu Energetyki Ciepłej **Jerzy Wodyński** informował, że stan zatrudnienia w zakładzie wynosi 102 osoby, w tym jedna na urlopie wychowawczym. Obecnie trwają prace przygotowawcze do rozpoczęcia weryfikacji pracowników. Opracowywany jest projekt kryteriów i wymogów kwalifikacyjnych stanowisk pracy zgodnych z obowiązującymi przepisami. Prace zakończone będą do końca miesiąca i w tym terminie będzie powołana zakładowa komisja weryfikacyjna.

Dostawy opału rozpoczęły się od 26 października. Główny odbiorca ciepła - Spółdzielnia Mieszkaniowa rozliczana będzie według pomiarów z liczników ciepła. W sześciu największych węzłach cieplnych rozpoczęła pracę pogodowa aparatura regulacyjna, dzięki której ilość energii cieplnej dostarczana do mieszkań jest automatycznie regulowana w zależności od temperatury zewnętrznej powietrza. Zarząd czyni starania w celu przystąpienia spółki do Unii Ciepłowniczej, Izby Gospodarczej Przedsiębiorstw Ciepłowniczych oraz Fundacji Poszanowania Energii.

W imieniu Rady Nadzorczej Spółki Zakład Energetyki Ciepłej mówił **Andrzej Krzyżaniak**. *Rada Nadzorcza stwierdza, że ponieważ spółka funkcjonuje od 1 września 94 r. jest to zbyt krótki okres, aby dokonać jakiegokolwiek konstruktywnej oceny jej działalności.*

Krystyna Krzemińska, która reprezentowała związki zawodowe powiedział, że po podpisaniu porozumienia 6 października 94 r. związki odwołały pogotowie strajkowe. Zarząd Zakładu Energetyki Ciepłej znalazłomil związkowców ze schematem organizacyjnym, do którego uwag nie było. Związki uważają, że powinna być powołana nowa Rada Nadzorcza, w skład której powinien wejść pracownik zakładu. **Pani Krzemińska** upomniała się też o uruchomienie funduszu socjalnego.

Słuchając informacji stron, które były kiedyś w konflikcie, miało się wrażenie, że zapanowała zgoda.

7. Kondycja WiK

O sytuacji w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji **WiK** informował **Józef Świszcz**. W dniu rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwo zatrudniało 49 pracowników na 48,5 etatach. Z dniem 1 października 94 r. spółka zatrudniła dalszych sześciu pracowników, w związku z tym zatrudnienie czynne wynosi 52,5 etatów, zatrudnienie biernie - 2 etaty (1 urlop wychowawczy, 1 bezpłatny). Zdaniem prezesa wielkość zatrudnienia ustalona w czasie organizacji spółki jest właściwa. Obowiązkiem kadry jest bieżąca ocena pracowników. Jeśli będzie ona negatywna, stanie się to podstawą do rozwiązania umowy o pracę.

8. Likwidacja Montbetu

Nie miał łatwego zadania **Andrzej Krzyżaniak**, który wystąpił przed radą po raz drugi. Tym razem jako likwidator **Montbetu**. Mówił, że nale-

żności realne do uzyskania do końca br. ocenia na około 700-800 mln., natomiast zobowiązania już dziś wynoszą około 1.600 mln. zł. Z tego około 1.100 mln. zł to zobowiązania wobec budżetów, od kilku miesięcy Urząd Skarbowy w Źninie prowadzi ich egzekucję.

Andrzej Krzyżaniak prosił wysoką Radę o zajęcie stanowiska co do kierunków dalszego prowadzenia likwidacji. Likwidator nie znalazł zrozumienia dla problemu, z którym wystąpił. Pytania, które kierowali do niego niektórzy radni, były wrogie.

Krzysztof Józwiak pytał: *- Czemu nie była sprawdzana wiarygodność firm, z którymi podpisywane były kontrakty? Co pan zrobił, aby te należności ściągnąć? Jak pan, jako główny księgowy Montbetu mógł doprowadzić do przeterminowania należności?*

Andrzej Krzyżaniak stwierdził, że jest to pytanie postawione nie z tej strony. Wyjaśnił, iż bywają dłużnicy, którzy zakłady mają rejestrowane na inne nazwiska i tu nawet sąd jest bezradny. *- Gdybym to ja nie płacił, to mógłbym za to odpowiadać. To dłużników należy pytać dlaczego nie płacą należności. Ponaglenia były wysyłane kilkakrotnie.*

Hanna Czajkowska dziwiła się: *- Jak wy to robicie, że zakład, który jest likwidowany, powiększa cały czas zadłużenie? Otrzymała odpowiedź, że na rosnący dług miały wpływ należne zwalnianym pracownikom odpłaty z tytułu wypowiedzenia. Ponadto było tak, że 60% załogi było na chorobowym, a zakład musiał zatrudnić podwykonawców, którym trzeba było dodatkowo płacić, co dodatkowo powiększyło straty.*

Teraz zdenerwował się radny **Tomasz Zwolenkiewicz** mówiąc: *- Jak to możliwe, że tylu ludzi na raz choruje? Pan jako szef obowiązany był wyjaśnić, dlaczego nagle dwie trzecie załogi znalazło się na L-4. Mógł pan zadzwonić do mnie lub dyrektora Zakładu Opieki Zdrowotnej. Sprawdziłibyśmy, czy wszystko jest w porządku.*

Andrzej Krzyżaniak wyjaśnił, że na zwolnienia poszli ludzie po otrzymaniu wypowiedzeń. Dodał ponadto, że on nie czuje się powołany do podważania kompetencji lekarzy.

Józef Ludwiczak pytał: *Jaka jest pana koncepcja zakończenia procesu likwidacji? Andrzej Krzyżaniak* poinformował, że zakończenie procesu likwidacji może odbyć się po ogłoszeniu upadłości lub podjęciu decyzji o prywatyzacji firmy. Są chętni na nabycie budynków i placu, ale podjęcie decyzji o sprzedaży ich jest bardzo trudne.

Burmistrz powiedział, że podjęcie decyzji o zbyciu nieruchomości jest dla każdego likwidatora najtrudniejszą decyzją. Mówił: *Ja nie znam likwidatora, który miałby odwagę sprzedać budynki.* Jak ta sprawa się zakończy, czas pokaże, problemem zajmie się komisja gospodarcza.

10. Diety, wynagrodzenia

Tymczasem pod koniec obrad przyszedł czas na uchwały, które niechętnie pokazuje się światu. To diety dla radnych i wynagrodzenie dla burmistrza. Wynagrodzenie dla burmistrza

ustalono po przyjrzeniu się podobnym stanowiskom w sąsiednich gminach. Średnia płaca w dziale administracji wynosi w Urzędzie Miejskim w Źninie 5.350.000 (brutto).

Uchwalono, że burmistrz Źnina będzie otrzymywał pobory w wysokości brutto 3,7 średniej płacy pracowników Urzędu Miejskiego w Źninie, liczonej z poprzedniego kwartału. Ponadto może być mu przyznana nagroda. Uchwała wejdzie w życie 1 stycznia 1995 r. Od wynagrodzeń burmistrz musi odprowadzić stosowny podatek, sięgający 45%.

Radni członkowie dwóch komisji stałych otrzymają zryczałtowaną dietę w wysokości 20% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Członkowie jednej komisji stałej - 10% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Przewodniczący komisji stałych - dieta w wysokości 35% przeciętnego wynagrodzenia. Przewodniczący komisji doraźnych - 15% przeciętnego wynagrodzenia.

Członkowie Komisji Przetargowej za każdy udział w posiedzeniach komisji otrzymają zryczałtowaną dietę w wysokości dwukrotnej diety przysługującej pracownikom za czas podróży służbowej określonej w odrębnych przepisach.

Członkowie komisji stałych spoza Rady - za każdy udział w posiedzeniach komisji otrzymają dietę w wysokości trzykrotnej diety przysługującej pracownikowi za czas podróży służbowej.

Radni członkowie Zarządu Miejskiego - zryczałtowana dieta w wysokości 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Przewodniczący Rady Miejskiej - zryczałtowana dieta w wysokości 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Dla przewodniczącego Rady Miejskiej ustalono miesięczny limit przebiegu kilometrów w wysokości 500 km za używanie samochodu osobowego do celów służbowych. Ustalenia te wejdą w życie 1 stycznia 1995 r. Podstawa obliczeń jest przeciętne wynagrodzenie w Urzędzie Miejskim w Źninie z poprzedniego kwartału.

11. Interpelacje

Na nieliczne interpelacje odpowiadał burmistrz **Jerzemu Śniadeckiemu**, który zauważył, że z urny stojącej na Rynku postawionej przez fundację **Dar Serca** giną pieniądze, odpowiedział, iż urna została z Rynku zabrana.

Zbigniew Lachowicz pytał, dlaczego opłata za mieszkanie członków Spółdzielni Mieszkaniowej i lokatorów lokali, zarządzanych przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej różni się. Na to pytanie odpowiedział prezes **Świątek**. Problem jest skomplikowany, dlatego poświęcimy mu za tydzień osobny artykuł.

Hanna Czajkowska prosiła, aby część jednej z sesji poświęcić problemowi alkoholizmu.

Zastanawiano się też, jak rozwiązać problem rolnika **Benedykta Brzykcego**. Ludzie chodzą po jego polu (między **Martiną** a **Żefamem**). Zrobili sobie deptak i nawet im do głowy nie przyjdzie, że nie wolno niszczyć terenu prywatnego.

MARIA WARDA

Odliczenia od podatku

Pamiętajcie, co mówią starzy księgowi: nie wierz styczniowi, bój się lipca, oszczędzaj na grudzień. Dotyczy to oczywiście tylko bogatszych, tych, którzy w styczniu płacą jeszcze 21% podatku, w połowie roku dochody wyczerpują już kwotę, objętą najniższym opodatkowaniem, a pod koniec roku oddają fiskusowi już prawie połowę tego, co zarobią.

Przedstawiamy dziś garść przydatnych każdemu podatnikowi informacji dotyczących odliczeń od dochodu, pozwalających zmniejszyć płacony podatek.

Zwroty nadpłaconego w 1993 roku podatku dochodowego zostały przez Urząd Skarbowy w Żninie dokonane w ustalonym terminie tj. w przeciągu 3 miesięcy od daty złożenia zeznania.

Zgodnie ze zmianami przyjętymi przez Sejm Rzeczypospolitej w roku 1994 wszyscy będziemy płacić wyższe niż w 1993 roku podatki, ponieważ podniesiono stopę procentową podatku od wynagrodzenia. I tak np.:

- przy dochodzie do 90.800 tys. zł rocznie będziemy płacić 21% podatku,
- od 90.800 tys. zł do 181.600 tys. zł - nadwyżka ponad zarobione 90.800 tys. zł opodatkowana będzie w wysokości 33%,

- nadwyżka ponad dochód wynoszący 181.600 tys. zł będzie opodatkowana w wysokości 45%.

Kwota wolna od podatku za cały rok 1994 wynosi 5.772 tys. zł. Ponadto od wynagrodzenia podstawowego (brutto) można będzie odjąć miesięcznie 227.000 zł z tytułu kosztów uzyskania przychodu.

Osoby posiadające jedno źródło dochodu i nie prowadzące działalności gospodarczej - będą miały pomniejszoną przez płatnika (zakład pracy) zaliczkę na podatek o 101.000 zł miesięcznie.

W 1994 roku odliczyć od dochodu można koszty poniesione w następujących przypadkach:

1. Budowa domu mieszkalnego, wkład budowlany lub mieszkaniowy w Spółdzielni Mieszkaniowej.
 2. Zakup domu lub mieszkania, od osób, które wybudowały je w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.
 3. Nadbudowa, rozbudowa budynku na cele mieszkaniowe.
 4. Przebudowa strychu, suszarni albo przystosowanie innego pomieszczenia na cele mieszkalne (zgodnie z przepisami Prawa Budowlanego).
- Na te cele odliczyć można w 1994 roku od dochodu kwotę do 511 mln. zł. Z kolei remont i modernizacja budynku mieszkalnego lub mieszkania, ale takiego które podatnik zajmował na podstawie tytułu prawnego

pozwala na odliczenie od dochodu kwoty w wysokości maksymalnej 13.620.000 zł. Jednakże minimum wydatków musi wynieść powyżej 1.816.000 zł.

Dla Urzędu Skarbowego podstawą do odliczeń na cele budowlane i remontowe są rachunki uproszczone VAT, tzn. tylko od podmiotów będących płatnikami podatków VAT.

Rachunki, na podstawie których obliczane są wydatki, dotyczą tylko danego roku, w którym poniesiono te wydatki. Wydatki te dotyczą tylko robocizny i materiałów trwale związanych z budynkiem lub mieszkaniem np.: boazeria, wykładzina, podłoga, drzwi, okna itp. Natomiast nie mogą dotyczyć przedmiotów ruchomych takich, jak: meble, żyrandol czy antena tv sat.

Ponadto odliczyć można od dochodu za 1994 rok kwotę 9.172.800 zł na każde dziecko, z tytułu wydatków na odpłatne kształcenie młodzieży w szkołach niepublicznych o uprawnieniach szkół państwowych. Dotyczy to jednak tylko udokumentowania tzw. czesnego, a nie np. kosztu zakupu książek, czy żywienia.

Również 2 mln. zł można będzie odliczyć za odpłatne

dokształcanie się w formach zorganizowanych przez podmioty prowadzące zgłoszoną działalność w tym zakresie (kursy, szkolenia itp.).

Niektóre darowizny np.: na cele charytatywno-opiekuńcze, oświatowe, kulturalne, kultu religijnego, wspierania inicjatyw społecznych w zakresie budowy dróg i sieci telekomunikacyjnej na wsi oraz zaopatrzenie wsi w wodę, ochronę zdrowia i pomocy społecznej - odliczyć można od dochodu do wysokości nie przekraczającej 10% dochodu.

Szczegółowe informacje dotyczące tych tematów opublikowane są w Dzienniku Ustaw Nr 90 z 1993 roku.

W przypadkach niewiedzy lub wątpliwości Urząd Skarbowy w Żninie deklaruje swą wszechstronną pomoc fachową lub za pośrednictwem redakcji *Pałuk*, która na podstawie uzyskanych zapytań dotyczących sposobu rozliczeń podatkowych za rok 1994

zamieści w odpowiednim czasie szczegółowe wyjaśnienia uzyskane od Urzędu Skarbowego w Żninie.

wiadomości zebrał
BOGDAN MROZIK

ILU NAS JEST

W gminach Żnin, Rogowo, Łabiszyn, Jnowiec i Gąsawa jest 32.540 podatników w strefie pozarolniczej i ponad 40.000 osób utrzymujących się z produkcji rolnej.

NA CO IDĄ NASZE PIENIĄDZE

Wpływy z podatku dochodowego w 85% odprowadzane są do budżetu państwa, a w 15% zasilają kasę budżetów terenowych.

Natomiast wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych (spółki prawa handlowego, jednostki gospodarki uspołecznionej, stowarzyszenia, zrzeszenia) w 95% idą do budżetu państwa, a 5% zasila kasę terenową.

W organach administracji terenowej (Urzędy Miasta i Gmin) rozliczają się w całości podatnicy podatku rolnego i podatki z tego tytułu w 100% zasilają budżety gminne.

Również w całości budżety gminne wspierają podatki lokalne np. od nieruchomości, podatek od spadków i darowizn, opłata skarbową od czynności cywilno-prawnych (np. kupno-sprzedaż), opłata targowa itp.

Liczba osób i podmiotów gospodarczych znajdujących się na terenie działalności Urzędu Skarbowego w Żninie, wg stanu na 31 VII 1994 r.

1. Miasto i gmina	2. Działalność gospodarcza na własny rachunek	3. Osoby fizyczne nie prowadzące działalności gosp.	Razem podmiotów
1 Żnin	1.110	9.600	10.710
2 Szubin	900	8.700	9.600
3 Janowiec	350	3.500	3.850
4 Łabiszyn	290	3.300	3.590
5 Gmina Rogowo	210	2.300	2.510
6 Gmina Gąsawa	180	2.100	2.280
Razem	3.040	29.500	32.540

Barciński Klub Inicjatyw Gospodarczych

Z myślą utworzenia Barcińskiego Klubu Inicjatyw Gospodarczych wystąpił cztery lata temu Grzegorz Ra-

dażą do wyeliminowania nieuczciwej konkurencji, wymieniają się informacjami o prawnych i organizacyj-



Narada członków klubu. od lewej: Lech Puzio, Stanisław Sobolewski, Eugeniusz Zasada, Zenon Stróżykiewicz, Paweł Białkowski. fot. Jan Przybylski

dzikowski. Znalazła się grupa osób, której propozycja przypadła do gustu. Klub aktualnie skupia około 40 osób z terenu miasta i gminy Barcin, którzy prowadzą działalność gospodarczą.

Po rejestracji w styczniu 1994 roku wybrano władze stowarzyszenia w składzie: prezes Paweł Białkowski, zastępca prezesa Zenon Stróżykiewicz, sekretarz Jerzy Krystek, skarbnik Eugeniusz Zasada, członek Zarządu Stanisław Sobolewski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Grzegorz Radzikowski.

Celem Barcińskiego Klubu Inicjatyw Gospodarczych jest rozwój regionalnych struktur gospodarczo-społecznych. Promują i reklamują regionalne osiągnięcia gospodarce i kulturalne, występują o wzrost nakładów z budżetu regionalnego i krajowego na inwestycje publiczne, podejmują działania na rzecz ochrony ekologicznej,

nych aspektach funkcjonowania małych oraz średnich przedsiębiorstw.

Organizują różnego rodzaju imprezy kulturalne, zabawy, festyny i zawody.

Damasławek

Folklorem, pieśnią i humorem

Współpraca zespołu śpiewaczego z Klubu Seniora *Pałuki*, działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury w Damasławku, z zespołem folklorystycznym *Paluczanie* z Sarbinowa rozwija i umacnia pałucką tradycję, folklor, zwyczaje. W połowie października zespół śpiewaczy z Damasławka wyjechał z wizytą do Sarbinowa na zaproszenie tamtejszego zespołu folklorystycznego.



Drużyna sportowa Barcińskiego Klubu Inicjatyw Gospodarczych. Stoją od lewej: Sylwester Nowakowski, Marek Sobolewski, Janusz Zarebski, Paweł Białkowski, Eugeniusz Tylkowski, Bernard Puzio. Przed nimi od lewej: Jan Przybylski, Roman Kociemski, Janusz Ruciński, Eugeniusz Zasada, Zbigniew Jęfimiuk. fot. Marek Kasków

Sponsorują Klub Sportowy *Dąb* w Barcinie. Przeprowadzają akcje, z których dochód przeznaczony jest na pomoc osobom niepełnosprawnym. W tym roku przekazali Towarzystwu Przyjaciół Dzieci ponad 7 mln. złotych. W ramach akcji Sprzątanie Świata oczyścili górę św. Wojciecha w Barcinie. Spotkali się z przedstawicielami ZUS-u i Urzędu Skarbowego ze Żnina. Mają swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej.

Spotykają się dwa razy w miesiącu, w poniedziałki o godz. 19⁰⁰. Do tej pory narady odbywały się w mieszkaniu prezesa Pawła Białkowskiego. 7 listopada odbędzie się pierwsze spotkanie we własnym lokum, w starym Urzędzie Stanu Cywilnego. Zostanie wtedy ustalony harmonogram działań na najbliższy okres.

RYSZARD NOWICKI

Twój kawałek Europy

◆ Rady Miejskie Barcina, Kcyni, Łabiszyna i Szubina do połowy listopada przyjmują pisemne uwagi mieszkańców, instytucji, zakładów itp. dotyczące kursowania autobusów. Przedstawiciele czterech gmin wspólnie wystąpią do PKS-u z propozycjami wprowadzenia zmian w rozkładzie jazdy autobusów. (rn)

◆ W Jesiennym Turnieju Strzeleckim w Śmiglu wzięli udział reprezentanci Kurkowego Bractwa Strzeleckiego z Łabiszyna: Roman Miniński, Czesław Malewicz, Jan Męczyński i Czesław Łukaszyk. Bracia z Łabiszyna organizują 11 listopada zawody dla mieszkańców miasta i gminy Łabiszyn. (rn)

◆ Pół roku temu w 13 numerze *Pałuk* ukazała się informacja pt. *Czy woda w Kcyni jest zdatna do picia*. Obecnie nic się nie zmieniło - cuchnąca (niekiedy przesadnie) woda tzw. populamie kranówka, jak plynie tak plynie i jest spożywana. Odpowiednie czynniki w Kcyni do dzisiaj nie udzieliły ludziom stosownej odpowiedzi jak długo taki stan będzie trwał. (jóm)

◆ Piotr Najsztub i Maciej Gorzeliński zostali nagrodzeni specjalną nagrodą na V Festiwalu *Mediów Człowiek w zagrożeniu*. Nagrodę tę otrzymali za opublikowanie w *Gazecie Włoborzeczej* cyklu o korupcji w poznańskiej policji.

◆ 7 listopada zbierze się Zarząd Gminy Gąsawa, aby opracować projekt budżetu na rok 1995. (wa)

Jan Matusiak z okazji Dnia Edukacji Narodowej otrzymał od zespołu *Paluczanie* kwiaty i życzenia. Członkini zespołu Teresa Krause z okazji swojego jubileuszu także otrzymała wiązanek kwiatów.

Spotkanie wypełnione zostało koncertami obu zespołów, w których repertuarze słychać było pieśni ludowe i patriotyczne. Atmosfera wspólnoty towarzyszyła całemu spotkaniu. Po raz kolejny udowodniono, że społeczeństwa gminne, wiejskie, małych miejscowości są trzonem naszego kraju.

ARTUR BROMBERGER

Ucieczka alianckich jeńców z obozu w Szubinie

Dzięki uprzejmości Pana Władysława Szczepańskiego z Chelma nad Wisłą otrzymaliśmy tłumaczenie 14 rozdziału z książki Davida H. Witheya *Ucieczki z Niemiec (Escape from Germany)*, mówiący o ucieczce alianckich jeńców z oflagu XXIB, który mieścił się w Szubinie. Materiał oczekiwał na druk pół roku - tekst był zawsze za długi i nigdzie się nie mieścił, dopiero teraz - po zwiększeniu formatu strony i ze względu na dodatkowe dwie kartki, które dołożyliśmy do bieżącego numeru dzięki publikacji obwieszczeń bankowych, możemy przedstawić czytelnikom ten fascynujący tekst

Szubin jest niewielkim miastem w Polsce, położonym około 30 km na południe od Bydgoszczy i w przybliżeniu 240 km na zachód od Warszawy. Miasto od 1939 do 1945 r. znajdowało się pod okupacją niemiecką. Na jego obrzeżu w odległości 3 km od stacji kolejowej mieściła się żeńska szkoła średniego stopnia. Oprócz głównego budynku była tam jeszcze kaplica, sanitariaty, kilka mniejszych chat, łaźnia i stajnia, wszystko to położone na dość dużym terenie. Znajdowało się tam także sportowe boisko i dwa wielkie ogrody warzywne ze szklarnią i barakami do uprawy roślin. Główny budynek o białych ścianach pochodził z lepszych czasów; był solidnie zbudowany i wykończony, to samo można powiedzieć o sanitariatach. Teren znajdował się na skłonie pochyłości wznoszącej się za szkołą i tylko boisko sportowe było zniwelowane i obsadzone drzewami. Za budynkiem i wzdłuż drogi znajdował się lasek kasztanowych drzew.

Na terenach Polski, włączonych do Rzeszy, wprowadzono zakaz utrzymywania polskich szkół średnich, toteż szkoła szubińska była nieczynna i stała się miejscem niewoli wielu ludzi, zwłaszcza jeńców wojennych już od 1940 r.

Dla jeńców zbudowano dodatkowo 12 chałup-baraków - 6 powyżej boiska i 6 poniżej. Wokół nich i wokół budynków szkoły założono ogrodzenie z kolczastego drutu z wieżami strażniczymi.

Pierwsi jeńcy RAF przybyli do obozu we wrześniu 1942 r. z Warburga i Żagania i od razu otoczenie obozu mile ich zaskoczyło: drzewa, kwiaty, przyzwoite ustępy, niewielki budynek na mieszkanie najwyższego rangą jeńca-oficera z jego sztabem, oddzielne, zadbane ogrody warzywne - wszystko to tworzyło pewną namiastkę domowości. Za drutami nie było monotonnego widoku - dookoła rozciągały się uprawne pola, na których pracowali ludzie.

Jednak uroda krajobrazu kontrastowała z warunkami wewnątrz mieszkalnych; baraki były gorsze od spichlerzy; pokryte krokwanymi dachami, bez sufitów, bez ścian działowych i przepierzeń, pięce z cegieł lub z dachówki. Każda para jeńców miała piętrowe łóżko i wspólną szafę, a przydzielony jeden stół i dwie ławy przypadły na 12 jeńców.

Wszyscy starali się jak mogli ustawiać te meble w taki sposób, by tworzyły przegrody dla zachowania pozorów przepierzeń, ale ci, którzy leżeli na górnych łóż-

kach i tak widzieli barak za przestrzal. Rozmowy na temat planowanych ucieczek prowadzono w labiryncie wzajemnych replik i niezgodności do czego przyczyniały się prymitywne warunki mieszkaniowe. Mimo to atmosfera była koleżeńska i nawet kiedy zaczęto przenosić jeńców z baraku do baraku niemal co tydzień, byli w lepszych humorach, niż w większości innych obozów.

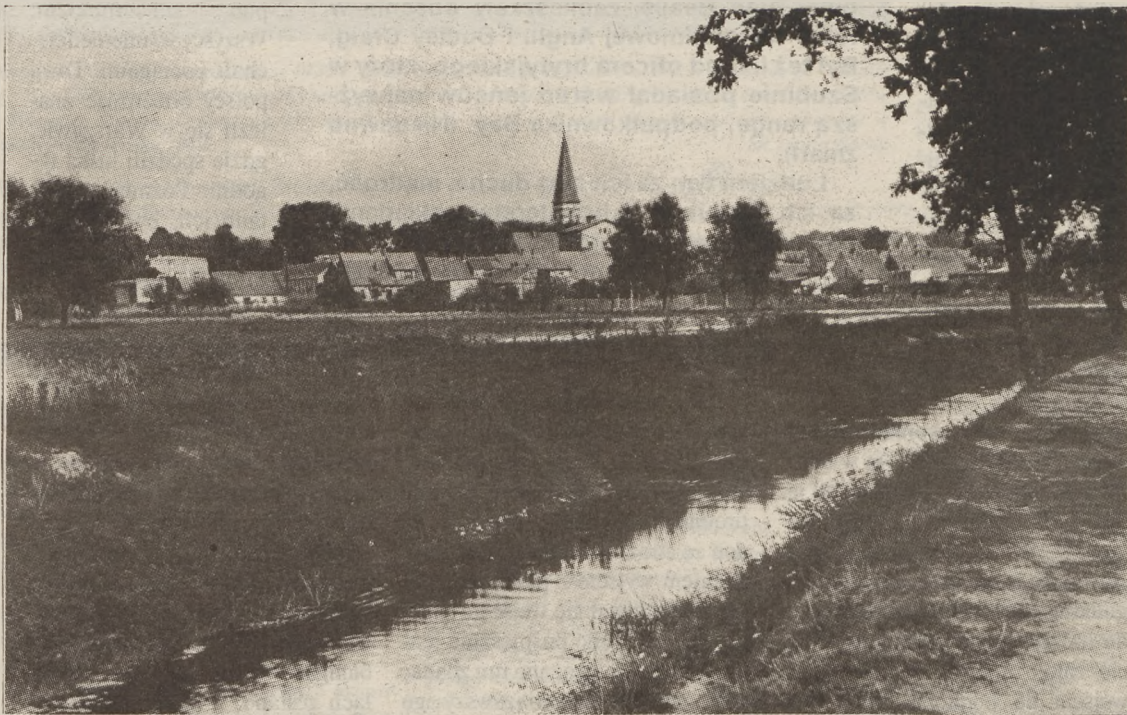
Do ucieczek obóz nadawał się wymiennie. Nie budowano go z myślą o potrzebach wojny i po-

czasach, kiedy zasiadał w fotelu, osnutym fajczanym dymem, by prowadzić długie dyskusje ze swoimi studentami. Był jednym z nielicznych niemieckich oficerów, a unikalnym wśród sztabowców w jenieckich obozach, którego nie bano się jako zwierzchnika. Do jeńców podchodził z pewną łagodnością i wyrozumiałością.

Jego koledzy nie byli do niego podobni. Należał do nich czeski renegat w randze kapitana, nazywany Semins, pełniący funkcję

chmiast opuścić oflag. Gdy już wychodził, spotkał oczekujących na wejście jeńców i opowiedział im o zdarzeniu. Zaprzeczył też o ucieczkach w Żaganiu. Największym plusem było to, że obóz znajdował się na ziemiach polskich.

Odwaga Polaków podczas ostatniej wojny była już przysłowiowa, ale nigdy bardziej widoczna niż w ich odnoszeniu się i niesieniu pomocy jeńcom. Niemcy w sposób bezlitosny traktowali Polaków i każdego przyłapanego na niesie-



Szubin w 1944 r.

reprodukcja niemieckiej pocztówki

szczególne budynki nie stały tak, że można było je widzieć ze wszystkich stron. Było też dużo starodrzewia, a rzeźba terenu stanowiła dla uciekających osłonę. Ogrodzenia były niezbyt wysokie, a wiele z baraków zlokalizowano zaledwie 20 metrów od nich, czego nie spotykało się w innych obozach dla lotników. Dobrze nawilgocony grunt pozwalał na robienie podkopów na każdej głębokości. Niemal tak samo ważny był fakt, że obozu strzegło wojsko, ono go też administrowało. Uznano, że armia wywiązuje się dobrze z tego zadania. Gdy obóz w Szubinie zaczął przyjmować schwytanych lotników francuskich, dyscyplina znacznie się pogorszyła.

Odpowiedzialnym za bezpieczeństwo obozu był niemiecki oficer, w cywilu profesor języka angielskiego na jednym z uniwersytetów niemieckich. Było to czarujące indywidualium. Wielką, zawsze czerwona twarzą i chrapliwym głosem wyróżniał się spośród wszystkich. W jego ocenie wojna była absurdem i ograniczeniem. Jedyna logiczna postawa wobec niej to zachowanie dobrego humoru. Z charakteru leniwy, marzył o dobrych

adiutanta oraz mały i gruby porucznik, były urzędnik, który mu pomagał. Semins był agresywnym typem, szczególnie anglojęzycznym i mściwym, jego pomocnik natomiast wyjątkowo niezdolny jako szef urzędu i wyjątkowo tępy, ale wielce hałaśliwy. Gdyby Semins przejawiał nieco troski o swoje obowiązki, histeria jego pomocnika może nie przybierałaby takiej postaci. Choć trzeba przyznać, że to on nadawał ducha wszystkim działaniom nazistów dążących do pokonania nieprzyjaciół.

Strażnicy - konwojenci z niemieckiej Luftwaffe towarzyszący jeńcom do obozu - starali się przestrec swoich kolegów przed sprytem alianckich lotników RAF-u i ich umiejętnościami organizowania ucieczek. Jednak powszechnie znana zazdrość pomiędzy żołnierzami należącymi do różnych formacji niemieckiej armii była tak silna, że nie pozwolono im nawet wejść do obozu. Glimnitz, spec od alianckich jeńców-myśliwców z Żagania, jakoś zdołał przekonać wojskowych z Szubina o swoim prawie do wejścia na teren obozu. Zabiegi te stały się przyczyną wielkiej obrazy ze strony administracji obozu i nakazano mu naty-

niu pomocy rozstrzelowali natychmiast. Pośród wielu Polaków z którymi osadzeni w obozie mieli kontakty, tylko jeden nie był godny zaufania. Wszyscy inni, w tym wiele polskich kobiet, pomagało jeńcom ze wszystkich swoich sił i możliwości. Niemal każdego dnia polscy robotnicy przekraczali bramę obozu, żeby napalić w piecach, zreperować uszkodzenia, czy wykonać inne prace. Przez nich nawiązywano kontakty nie tylko z polską partyzancką armią, ale też z licznymi osobami indywidualnymi z sąsiedztwa. Często całe rodziny były gotowe podjąć niebagatelne ryzyko przyjscia z pomocą uciekającym. Już w pierwszych tygodniach powstały niezwykle pomyslnie warunki dla ucieczki, ale niestety, jeńcy nie byli z sobą zgrani, gdyż połowa z nich pochodziła z Warburga, a reszta z Żagania. Nie byli oni wówczas w stanie ustalić efektywnych kroków dla podjęcia ucieczki.

Pierwsze sukcesy pojawiły się dzięki przybyciu licznych żołnierzy, którzy towarzyszyli swoim oficerom, gdy tych przeniesiono do szubińskiego obozu. 85 z nich było podoficerami i pochodziło z Warburga, a 15 to lotnicy RAF z

Żagania. Jeńców tych oddano w służbę oficerom. Mieszkali w stajni, którą zamieniono na barak. Pozwolono im też w małych grupach wychodzić pod strażą poza obóz w celu zanieśienia do światniarni odpadków, zbierania opału, a w grupach większych, już lepiej strzeżonych, dwa razy w tygodniu udawali się do miasta po chleb i na stację kolejową po paczki z Czerwonego Krzyża.

Z końcem października 1942 r. kapral armii brytyjskiej, będąc z grupą w tuczarni świń, wyszedł spokojnie na zewnątrz, wsiadł na stojący rower i pojechał do miasta; w Szubinie jednak został ujęty. W kilka dni później, inny podoficer oderwał się od grupy na stacji kolejowej, ale w ciągu kilku minut też go złapano.

W listopadzie przybyła do Szubina grupa 100 oficerów RAF wraz z podpułkownikiem Day i porucznikiem Bruckley'em z Żagania. Day, jako najwyższej rangi oficer brytyjski, miał poruczoną kontrolę nad obozem. Porucznik Bruckley od razu zabrał się do organizacji ucieczek na wzór tych organizowanych w Żaganiu. Powstał więc komitet do spraw ucieczek i on zadecydował, że należy zwrócić dużo uwagi i wykorzystać pewne rozluźnienie dyscypliny u strażników. Jeńcy wnosili sporo indywidualnych uwag, które były omawiane, a w grudniu sierżant R. T. Wareing sporządził listę grupy, która pójdzie po chleb i w końcu dotrze do Anglii.

Tymczasem kampania podkopów już się rozpoczęła. Ponieważ odległość baraków od otaczającego je ogrodzenia była stosunkowo nieduża, postanowiono spróbować metody błyskawicznej (Blitz).

Wewnątrz obozu nie było straży i jakkolwiek zdarzały się kontrole, wykopanie tunelu wymagało tylko kilku dni, skomplikowane zabezpieczenia nie były potrzebne. Rozpoczęto kopanie od razu trzech tuneli wyrzucając urobek na dach baraku, skąd zsuwał się na ziemię. Umieszczano go też w pudłach stojących pod łózkami.

Po czterech dniach jeden z podkopów przekroczył granicę ogrodzenia; już niemal kompletnie ukończony, został wykryty. Błyskawiczna metoda nie powiodła się.

W związku z nadejściem zimy metody zostały zmienione. Zaplanowano długotrwałe podkopy, które miały być wykorzystane wiosną i doskonale zabezpieczone. Wejście do dwu takich tuneli znajdowało się w zachodniej części obozu, jedno w latrynie, a drugie w baraku. Podkop w latrynie szedł w kierunku północnym i zgodnie z pochyłością terenu wznosił się pod górę. Potem jeszcze rozpoczęto budowę tunelu w kierunku południowym, ze środka obozu. Najwięcej troski wymagało ukrycie wejścia, a wszelkie ryzyko było zakazane, zwłaszcza dotyczyło to pozbywania się wykopanej ziemi.

Przez to niewielki był postęp w pracach. Dwa z tych tuneli zostały ukończone.

U zachodniego krańca obozu ustępy były ułożone w budynku, który stał najbliżej ogrodzenia. Przedzielony on był ceglany murem na dwie części. Pod sedesami pierwszej części znajdowało się szambo z kloaką, a po drugiej stronie muru był dół bez kloaki. Zrobiono więc otwór w tym murze dostatecznie wielki, by przeszły przezeń ramiona mężczyzny. Na otwór ten była zrobiona z tkaniny odpowiednia przesłona. Przez ową dziurę wchodziło się więc do drugiej części budynku, czyli podziemnej komory, którą powiększono, a wykopaną ziemię wyrzucano przez otwór do kloaki, gdyż jej płynność była dostatecznie duża. Dopiero z tej komory rozpoczęto drążenie właściwego tunelu. Istniała potrzeba, by wyjście z tunelu znalazło się w rogu pobliskiego nasypu ziemnego usytuowanego około 5 m poza ogrodzeniem. Odległość z podziemnej komory do tego nasypu wynosiła około 40 m. Prace przy kopaniu zaczęły się z końcem stycznia 1943 r. 24 oficerów i 4 podoficerów pracowało w trzech grupach. Jedna kopała tunel, druga rozdrabniała wykopaną ziemię, a trzecia obudowywała ściany podkopu przy pomocy desek zabranych najczęściej z łóżek. Raz kierowca cysterny-samochodu, który wywoził fekalia skarżył się, że są one w połowie zanieczyszczone piaskiem. Na szczęście nie doszło to uszu niemieckiej administracji. Kierowcą był Polak. Potem ziemię rozrzucono na zewnątrz. Gdy spadł śnieg były z tym kłopoty i nieraz rozsypanyo ją na ścieżkach jakoby przeciw ich oblodzeniu. Po odwilży, gdy boisko przypominało wyglądem bagno, a gleba w ogrodach stawała się zdatna do kopania, problem znacznie zmalał.

Jeńcy nie byli zamykani w barakach do godz. 19⁰⁰, a zwykle w styczniu i lutym jest już ciemno o 17⁰⁰. Można więc było bez zagrożenia działać. W tym okresie wewnątrz obozu znajdowało się dwóch strażników, starych żołnierzy z piechoty, którzy niemrawo łazili wokół ogrodzenia, z łatwością więc ich obserwowano. Kilkakrotnie Niemcy wydawali się jakby przestraszeni, co mogło doprowadzić do przyspieszenia czasu zamykania baraków, jednak z dobrym rezultatem przeciwstawiano się ich zakusom, motywując to zagrożeniami zdrowia.

Pewnego wieczoru przy zapadającym zmierzchu, grupy jeńców krążyły wokół boiska, zwłaszcza w bardziej ciemnych miejscach, inne metodycznie przekopywały glebę w ogrodzie. Na umówiony sygnał pojemniki z ziemią zostały przyniesione i opróżnione w odpowiedni sposób. Dla uniknięcia mikrofonowych podsłuchów pod ziemią tunel z konieczności musiał być zrobiony dostatecznie, głęboko, ale jak nauczyło doświadczenie mikrofony były tak czułe, że odgłosy z baraków i wokół granic obozu na ślizgawkach boiska (nawodnionego) uniemożliwiały rozróżnianie jakichś innych specjalnych dźwięków.

Z końcem lutego podkop przeszedł pod ogrodzeniem na głębokości 5 m i zaczął iść już dość stromo w górę pomiędzy ogrodzeniem a kopcami na ziemniaki. W całości był umocniony obudową i posiadał wymiary 74x75 cm. Było zatem dosyć miejsca, by mężczyzna ubrany w palto i pchający przed sobą niewielki worek mógł nim przejść.

Tunel był gotowy 3 marca i wszyscy, którzy pomagali przy kopaniu oraz wybrane jeszcze 4 inne osoby, otrzymały od komitetu rozkaz przygotowania się do ucieczki. Byli lepiej zaopatrzeni, niż ci z nieudanej poprzedniej ucieczki. Dzięki pomocy Polaków posiadali dużą ilość informacji i materiałów. Mieli cywilne ubrania, odpowiednie pozwolenia dla cywilnych robotników, mapy i plany regionu, a ci, którzy zdecydowali się na korzystanie z przejazdów pociągami, otrzymali odpowiednie legitymacje, nawet z własnymi fotografiami.

Fotografie "zorganizowała" pewna Polka, narzeczona polskiego oficera lotnictwa, który służył w RAF. Przekazał on do obozu przez jednego z polskich robotników aparat fotograficzny, co stało się rewelacją nie tylko na krajową skalę.

Żywność była gromadzona od dawna i każdy posiadał ją w nadmiarze. Ucieczkę zaplanowano na noc 5 III. Ponieważ baraki zamykano o 19⁰⁰, uciekinierzy musieli stawić się przed ustępami przed tą godziną. Szesnaście osób weszło do tunelu, a pozostałych szesnaście zajęło miejsca w komorze u wejścia do podkopu, gdyż była dostatecznie obszerna. Schodzili w dół pojedynczo i parami tak, że o 18⁰⁰ ostatni przeszedł dziurę w murze zasłaniając za sobą otwór, nakładając przykrywkę sedesu i w ustępie już nie było nikogo. By wyjść na powierzchnię trzeba było odkopać, jeszcze około 1 m i ziemię odkopaną teraz należało umieścić w miejscu z góry do tego przygotowanym, czyli w pogłębionym tutaj tunelu. Dzięki bardzo dobrze przeprowadzonym zamiarom, tunel wychodził na powierzchnię w ściśle przewidywanym miejscu i pierwszych dwóch ludzi wyszło poza obóz o 22⁰⁰. Człogający się za nimi mieli jednak pewne trudności, gdyż ten, który wydobywał się na zewnątrz uderzał nogami o ściany podkopu, co w rezultacie zwięzało światło tunelu. Osypującą się ziemię podawano sobie do tyłu. Jeden z oficerów o większej tuszy potrzebował aż 40 minut, by wydobyć się na powierzchnię i był tak zmordowany, że został ujęty na drugi dzień.

Każdy, kto wychylał głowę z podkopu, widział nagle oświetlone reflektorem ogrodzenie i wieżę strażnika w odległości zaledwie 5 m od wyjścia. Wydawało się niemożliwością, by strażnik ten niczego nie zauważył i niczego nie słyszał. Jednak po parosekundo-

wej obserwacji każdy przekonywał się, że jasne światło czyniło wszystko poza jego zasięgiem czarne jak atrament i uwaga strażnika skoncentrowana była na wnętrzu obozu, a nie na tym, co działo się po zewnętrznej stronie drutów. Odgłosy czynione przez wydostających się z tunelu, a także czolgających się po nasypie ludzi wydawały się być przygłuszone, a strażnik tylko jeden raz przystanął zezując w stronę wylotu. Jeżeli nawet słyszał cokolwiek, nie przywiązywał do tego wagi. O północy ostatni z uciekających opuścił tunel. Warta zmieniła się już trzykrotnie, ale nawet o świcie nikt niczego nie zauważył, jakkolwiek ślady czolgających się przez ścierńisko jeńców były doskonale widoczne.

Na apel, jaki w gazecie angielskich weteranów wojennych w Anglii zamieścili Władysław Szczepański i pilot RAF-u, David H. Withey z Liverpoolu, chcący dowiedzieć się, jakie były dalsze losy szubińskich uciekinierów, napisali do nich byli jeńcy z Szubina: Alan Bealis, zamieszkały obecnie w Hove w południowej Anglii i Dudley Craig. Był też list od oficera brytyjskiego, który w Szubinie posiadał wśród jeńców najwyższą rangę, podpułkownika Day. (Niedawno zmarł).

Ludziom tym za ich hart ducha, mądrość, za ich cierpienia i bohaterstwo składamy niniejszym wyrazy najgłębszego szacunku i uznania, a też Cieniom tych, którzy odeszli!

DAVID H. WITHEY

WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI

Rano wszyscy byli podekscytowani. Obóz huczał. Renegat Czech, gdy pojął, że brak tyłu jeńców, sądził że Brytyjczycy w ukryciu produkują alkohol. Wreszcie jeden ze strażników odkrył za ogrodzeniem wyjście z podkopu. Nikt nie zdecydował się wejść do tunelu. Sprowadzono pośpiesznie jeńca rosyjskiego i kazano mu zbadać cały podkop przewiązawszy go uprzednio w pasie sznurem, który się za nim ciągnął. Wszedł tam głową do przodu, a po pewnym czasie głowa ta ukazała się w otworze sedesu (po odrzuceniu pokryw w ustępach).

O 11⁰⁰ nadjechały ciężarówka wypełnione esesmanami z oddziałów specjalnych. Nie wchodził do wewnątrz obozu. Dowódca podzielił ich na grupy i wysłał na drogi w celu dokonywania kontroli wszystkich przejeżdżających ludzi z przeszukiwaniem każdego włącznie. Wprowadziło to nieopisane zamieszanie. Strażnicy z obozu podjęli podobną akcję. Powstał bałagan i bezholowie. Po kilku godzinach takich inspekcji i dyskusji na temat odkrytego podkopu, esesmani, uformowawszy się przed bramą obozu w szereg, wolnym krokiem gęsiego weszli do obozu. Jeńcy ze zdziwieniem obserwowali ich ustawiając się po obu stronach obozowej drogi i nagle, jak na komendę, zaczęli bić im brawa. Gestapowcy natychmiast odrzucili ich pod baraki. Zaczęto przeprowadzać osobiste rewizje. Ponieważ Niemcy nie mieli pojęcia, czego powinni szukać, cała akcja spaliła na panewce.

W jednym z baraków stała beczka piwa i esesmani pytali, za ile można kupić szklankę piwa. Proponowali po 50 fenigów niemiec-

kich. Taka sprzedaż była bezprawna, ale dla jeńców utarg stanowił wielką wartość. Później jeden z oficerów SS usiadł na tej beczce nie wiedząc, że pod piwem znajduje się drugie dno tworzące skrytkę, w której było pełno fałszywych świadectw, map i planów. Sprzedano też wtedy wiele czekolad i innych rarytasów i to po grubszej cenie. W czasie przeszukiwań baraków jeńców wypędzono na boisko, jednak niczego ani nikogo nie znaleziono.

Z 33 uciekinierów nikt nie dotarł do Anglii. Bruckley wraz z Duńczykiem, też lotnikiem RAF dotarli do Danii. Bruckley był jednym z najważniejszych organizatorów szubińskiej ucieczki, lecz - jak już wspomniano w poprzednich rozdziałach - obaj utonęli, przepływając wpław przez cieśninę do Szwecji. Inni dwaj dotarli w rejon Zagłębia Ruhry. Jeden dotarł do Hannoveru. Autora. Aindana Crowley'a schwytano pod Innsbruckiem. Wszyscy wymienieni jechali pociągami. Dwaj polscy oficerowie znaleźli się w Warszawie, gdzie spędzili kilka tygodni. Później schwytano ich, byli torturowani i w końcu odesłani do Żagania.

Jakkolwiek nie spełniła się nadzieja uciekających na powrót do swoich, ich przedsięwzięcia odniosły sukcesy - i to z wielu powodów. Niektórzy z nich przechodzili jadąc pociągami po pięć kontroli dokumentów (fałszywych). Kontrolerami nieraz byli gestapowcy z dużym doświadczeniem w wykrywaniu podrobionych dowodów. Ucieczka wykazała rozgardiasz i bałagan w niemieckich oddziałach gestapo, w policji, a także w dowództwie. Według materiałów sporządzonych przez samych hitlerowców, 300 tysięcy żołnierzy i policji było postawionych na nogi w kraju, także w służbach granicznych, w celu schwytania szubińskich uciekinierów.

Niektórzy z uciekających jadąc pociągami widzieli tyraliery niemieckich żołnierzy przeczesujących pola i lasy w celu wylapania ich w odległości 90 i więcej kilometrów od Szubina, podczas gdy oni sami wygodnie siedzieli w pędzących pociągach. Na wszystkich granicach regionów były podwojone patrole policji kolejowej, pomagały im też oddziały specjalne. Podobnie działo się na drogach. Także wiele innych służb cywilnych otrzymało nakaz pełnienia całodobowych patroli, co wiązało się z zaniechaniem innych obowiązków i odciążeniem z miejsc, gdzie byli szczególnie potrzebni.

Wszystkie te działania były swoistym złożeniem hołdu alianckim jeńcom, ich bohaterstwu, wytrzymałości i sprawności ciała i ducha.

Tymczasem w obozie administrację przejęło gestapo. Komendanta zastąpił szef lokalnej policji. Wszyscy niemieccy członkowie administracji byli przesłuchiwani, a oficerowie musieli stawić się przed

wojennym trybunałem. Ujętych z ucieczki tyranizowano przez wiele miesięcy. Wyroki trybunału nie były ujawniane, a dochodzenia trwały długo. Rządy gestapowców w obozie trwały jeszcze przez miesiąc. Potem życie zaczęło wracać do normy, czyli znów zbudowano nowy tunel. Miał długość 38 m i na 20 m wychodził poza druty. Był przygotowany dla większej liczby ludzi (ucieczka masowa). Po raz pierwszy zlokalizowano go w odległości zaledwie 3 m od systemu zabezpieczenia, który i tak nie działał. Ostatnia porcja odkopanego gruntu powinna była być wyniesiona i jeden z organizatorów nowej ucieczki wyrzucił tę ziemię przez tylne okno swojego baraku. Zobaczył to jednak strażnik. Nie było już możliwości ostrzeżenia pozostałych. Przeprowadzono masowe kontrole i poszukiwania. Niczego nie zaniebano i w końcu znaleziono wejście do nowej drogi ucieczki, a rosyjskim jeńcom nakazano zasypać ten podkop. Jednak było jeszcze dwóch jeńców, którzy nie poddali się. Zdażyli oni wpełzną do tunelu, nim Rosjanie rozpoczęli swoją pracę. Inny z naszych, który obserwował Rosjan zauważył, że na chwilę zaprzestali oni pracy i uśmiech pojawił się na ich twarzach. Po chwili znów zaczęli tunel zasypywać. W tym jednak czasie Brytyjczycy byli już na zewnątrz obozu.

Wyjście z tunelu strażnicy otoczyli potrójnym kordonem warty, zwłaszcza że była to noc. Po wyjściu na powierzchnię uciekinierzy, spodziewając się posterunku wartowników przeszli spokojnie około 100 m i sądzili, że zdolali wyminąć strażników. Zostali jednak ujęci przez trzeci kordon.

Nawet wówczas gra jeszcze nie była skończona. Było już powszechnie wiadomo, że wkrótce obóz będzie ewakuowany, a to, że dwóch wyszło z tunelu poza druty stało się zachętą dla pozostałych i zrodziło nowe pomysły. Czterech jeńców postanowiło bowiem ukryć się do czasu likwidacji obozu. Przyłączyło się do nich jeszcze 4 innych. Schowali się w podziemnym tunelu wykorzystując panującą w obozie rozgardiasz. Ukrywali się tam przez 5 tygodni, śpiąc nocami pod łóżkami. Później przenieśli się na poddasze szpitala.

Obóz zaczęto ewakuować. Opuściło go już około 200 jeńców. Wydawało się, że plan uda się zrealizować. Przez złośliwość losu jednak do tego nie doszło. Na dzień przed opuszczeniem obozu przez resztę jeńców, na szpitalne poddasze przyszedł kominiarz (Polak) czyścić komin i odkrył kryjówkę jeńców. Za milczenie obiecano mu dużą nagrodę, ale był to człowiek, którego członków rodziny Niemcy rozstrzelali właśnie za pomoc uciekającym więźniom. Bał się i po powrocie do domu złożył o tym raport na wiejskim posterunku policji, a ta poinformowała administrację obozu. Wszyscy zostali schwytani i odesłani do Żagania.

napisał:

AIDAN CRAWLEY

tłumaczył:

WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI

Gdzie święty Wawrzyniec i sekretarka Lenina

PATRON

Każda wieś ma swego patrona. Nad Czewujewem czuwa święty Wawrzyniec. Figurka świętego stoi przy drodze, kawałek dalej, również przy trasie T-5 stoi od lat mały kościółek, którego patronem jest właśnie święty Wawrzyniec. Kościół ten pobudowali Niemcy, który w okresie międzywojennym mieli w Czewujewie swoje gospodarstwa.

HISTORIA

Czewujewo powstało około 1872 r., jest to więc wieś stosunkowo młoda. Najstarszymi we wsi są rody Krupińskich i Świtaków. Przed 120 laty przodek Świtaków założył kuźnię i z tym fachim żył dość dostatnio i miał poważanie.

Po odzyskaniu niepodległości pierwsi osadnicy przybyli z lubelskiego. Były to rodziny Młynarczyków, Fików, Kapronów, Tokarze przyjechali z rzeszowskiego, Zanto od Wągrowca. Ciekawa jest historia Pipalów, którzy z lubelskiego wyjechali do Ameryki, a stamtąd przeprowadzili się do Czewujewa. Nazwisko to przejdzie najprawdopodobniej do historii, bowiem synowie z

tego rodu zdecydowali o jego zmianie.

Pierwszym sołtysiem polskim był Andrzej Świtala, który potrafił do-

Przeprowadził się z lubelskiego, tam zbankrutował, ale starczyło mu pieniędzy na kupienie gospodarstwa w Czewujewie. W latach trzydziestych



Klub muzyczny w Czewujewie utworzony w 1925 r. dzięki trzem braciom Dudziakom, którzy wracając po I wojnie światowej z Westfalii, przywieźli instrumenty muzyczne, m.in. 2 bandonie. W klubie grali oprócz braci Dudziaków Łukasz i Sylwester Świtala. Orkiestra grała nawet w czasie okupacji, o czym świadczy zdjęcie wykonane w czewujewskim parku w roku 1942.

gadać się z Niemcami. Zresztą większych konfliktów nie było.

Gospodarzem, o którym wspominają starsi ludzie był Galka, człowiek pełen szalonych pomysłów, które do niczego się nie przydały.

w górach sprzedając kozę. Tu, na Pałukach mógł kupić sporo ziemi. Galka był posłem ziemi lubelskiej. Na to posłowanie zawsze się powoływał, przedstawiając się: To ja, były posel Galka, moja żona Mag-

da, moje dzieci... W Czewujewie również miejsca długo nie zagrzała, ale wrył się mieszkańcom w pamięć - właśnie jako były poseł.

Teraz Czewujewo nie musi wspominać, bo ma najprawdziwszego posła - Stanisława Ciesielskiego. Jest to gospodarz porządny - PSL-owiec z dziada pradziada.

KURHAN

Jest w tej wsi kurhan, góra usypiana przed wiekami. Nie udało mi się



Święty Wawrzyniec w Czewujewie
fot. Maria Warda

ustalić co tam jest. Legenda mówi, że był dziecko - Polak czy Niemiec, nikt nie wie - do którego przyszli okoliczni biedacy prosząc o chleb i pracę. Pracy dla nich nie było. Dzieci nakarmił biedaków, ale nie chcąc, aby mieli wyrzuty sumienia, iż jedzą darmowy chleb, kazal im nosić czapkami ziemię. Nanosił jej tyle, że powstała na nizinym terenie ogromna góra.

SZKOŁA

Szkołę pobudowali Niemcy w 1920 r. Wtedy były cztery klasy, do których uczęszczało w 1922 r. 62 uczniów. Do szkoły uczęszczały zarówno dzieci katolickie, jak i ewangeliczne. W przelomowym roku 1927/28 było 38 dzieci katolickich i 39 ewangelickich. Dlaczego przelomowym? W roku 1927 rok szkolny rozpoczął się 4 sierpnia i od tej pory dzieci uczyły się już wyłącznie po polsku. W tym też języku prowadzona była do 39 roku kronika szkolna. Pierwszą polską nauczycielką była p. Józefowska, niestety jej imienia kronika nie odnotowała.

Z kroniki wynika, że już w okresie międzywojennym organizowano Dzień Matki, Dzień Dziecka, a nawet Dzień Wychowania Fizycznego. W 1939 roku szkoły nie zlikwidowano, ba, nawet kronika została ta sama, tyle, że prowadzona przez Niemca.

Po wojnie znowu życie toczyło się w Czewujewie na weselo: organizowano akademie, sadzono drzewa. Co roku obchodzone były uroczyste uro-

dziny Józefa Stalina, a jego śmierć w wieku 73 lat okryła żałobą szkołę. Szkołę, w której uczyła do 1970 roku Alina Skupieńska - sekretarka Lenina. Dzięki niej do szkoły przyjeżdżała telewizja, ona sama była zapraszana na przeróżne akademie do ościennych gmin. Wieś została zelektryfikowana w 1956 r.

Z kroniki wynika, że nie omijały też tej miejscowości tragedie. 27 sierpnia 1954 r. wpadł do młockami Jan Gołaszewski, 2 października 1957 r. powiesił się w szkole nauczyciel Władysław Klima. W nocy z 20 na 21 lutego 1969 r. zaczadzi się podczas snu Franciszek i Leokadia Chęsiowie.

Mijały lata, rodzi się coraz mniej dzieci i dziś szkole w Czewujewie grozi likwidacja. Nauczycielka Małgorzata Warda ma tylko trzecią klasę. Są też maluchy w zerówce - i to cała szkoła. Kiedy jej nie będzie, kto spisze dalsze dzieje z życia wsi? Dalszy ciąg mógłby znaleźć się w kronikach parafialnych, jednak takiej tradycji tu parafia licząca około 400 dusz jeszcze nie ma, bo istnieje niewiele, ponad 20 lat.

WSPÓŁCZESNOŚĆ

Czewujewo współczesne to rolnicy. Jest to wieś średnich gospodarstw po 12-14 ha. Największy gospodarz to Jerzy Fik, właściciel około 48 hektarów.

Sołtys wsi (od 1988 r.), młody gospodarz Andrzej Jabłoński mówi, że rolnicy narzekają na trudną sytuację. Jednak jest to wieś, gdzie ciągle się inwestuje, w związku z czym kredyty z Banku Spółdzielczego są niezbędne. Wójt gminy Rogowo Józef Sosnowski mówi, że to młodzi rolnicy z Czewujewa są opoką tej gminy. Są zawsze, kiedy potrzeba zadziałać - tak w banku, jak w gminie, czy nawet województwie.

INFRASTRUKTURA

Studnia głębinowa z Czewujewa zasilą w wodę Izdebną, Wołę, Czewujewo i huby biskupińskie.

W ubiegłym roku na wiosnę zrobiono 2,5 km dróg żuźlowych w kierunku Izdebną i Biskupina. W samym Czewujewie są do zrobienia 4 kilometry dróg, bo jest to wieś długa 3 kilometry i tyleż szeroka. Rolnicy budowali się na swoich ziemiach i dlatego dom od domu znajdzie się daleko. Tej wsi nie sposób poznać w jeden dzień, chociaż na pozór dom podobny do domu.

Zdradzę jeszcze tylko, że ludzie tam są gościnni, a żona sołtysa gotuje świetne pyzy.

MARIA WARDA

Pomocna Zbiórka

Już od trzech lat Gminny Ośrodek Kultury w Damasławku organizuje od kwietnia do września sprzedaż cegiełek na Fundusz Lata w Damasławku. Cegielki o nominalach pięć, dziesięć i piętnaście tysięcy złotych sprzedawane są na imprezach organizowanych przez dom kultury. Drużyna harcerska ośrodka kultury *Hamburgery* oraz dzieci - stali bywalcy i sympatycy instytucji kultury w ciągu minionego lata przeprowadzili cegielki na Fundusz Lata w Damasławku po firmach, sklepach i prywatnych domach oraz mieszkaniach. Pracownicy domu kultury z relacji sprzedających dowiedzieli się o dużej życzliwości i pomocy naszych mieszkańców miejscowej instytucji kultury.

Zbrane pieniądze świadczą o potrzebie choć niewielkiej pomocy damasławskiej kulturze. Jak wszyscy doskonale wiemy, czasy dla kultury są trudne, ale mamy nadzieję przejściowe, tak więc dobrowolne datki są mile widziane. Własnie one pozwalają na realizację paru małych lecz znaczących przedsięwzięć. Do nich to należy zakup nagród na turnieje, quizy i konkursy.

Decyzję o zbiorce cegiełek na Fundusz Lata w Damasławku wydaje Wojewoda Piłski po rozpatrzeniu podania dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Damasławku. W orzeczeniu decyzji wojewody piłskiego zezwala się ośrodkowi kultury zorganizowanie i przeprowadzenie zbiórki publicznej w formie rozprzedaży cegiełek wartościowych. Zobowiązuje się także Gminny Ośrodek Kultury w Damasławku do przeprowadzenia zbiórki na zasadach pełnej dobrovolności ofiarodawców. Sprzedaż cegiełek zgodna jest z postanowieniami Ministra Spraw Wewnętrznych z 14 lipca 1934 roku o sposobach przeprowadzania zbiórek publicznych oraz kontroli nad tymi zbiórkami.

Do sprzedaży cegiełek zbiórki pieniędzy ośrodek kultury upoważnia pracowników. Oni to wspólnie z harcerzami czy dziećmi zbierają pieniądze za cegielki.

ARTUR BROMBERGER

Z uzasadnienia do decyzji wojewody piłskiego wynika, że cel zbiórki ze stanowiska interesu publicznego jest godny poparcia, dzięki zrozumieniu władz wojewódzkiej Domu Kultury w Damasławku od trzech lat może dzięki mieszkańcom pozyskać trochę przyszłowiowego grosza na bieżącą działalność.

Zbiórka publiczna w formie rozprzedaży cegiełek wartościowych przeprowadzona przez Gminny Ośrodek Kultury w Damasławku na mocy decyzji wojewody piłskiego mogła zaistnieć na terenie województwa piłskiego.

Gminny Ośrodek Kultury w Damasławku wydał cegielki wykonane techniką komputerową w następującej ilości: cegielki wartości 5.000 zł (w kolorze białym) - 300 sztuk, cegielki wartości 10.000 zł (w kolorze czerwonym) - 200 sztuk i cegielki wartości 15.000 zł (w kolorze niebieskim) - 100 sztuk.

W wyniku przeprowadzonej sprzedaży zostało niewykorzystanych cegiełek w następującej ilości: 40 szt wartości 15.000 zł co daje 600.000 zł, 63 szt wartości 10.000 zł co daje 630.000 zł i 60 szt. po 5.000 co daje 300.000 złotych. Ogółem zostało nie sprzedanych cegiełek na łączną sumę jednego miliona pięciuset tysięcy złotych. Gminny Ośrodek Kultury w Damasławku wydał cegielki na kwotę 5 mln zł z czego dzięki publicznej zbiorce zebrano jako dochód 3.473.000 złotych.

Podobną zbiórkę publiczną cegiełek wartościowych na sumę 5 mln złotych przeprowadziła Biblioteka Publiczna Gminy Damasławek uzyskując dochód w wysokości 520.000 zł za cegielki *Pomóż bibliotece*.

W roku następnym Gminny Ośrodek Kultury w Damasławku przeprowadzi podobną akcję zbiórki pieniędzy za cegielki wartościowe z przeznaczeniem na cele społeczno-kulturalne placówki upowszechniania kultury. Już teraz dyrekcja domu kultury liczy na dalszą ofiarność i pomoc.

Krew - dar życia

Od 22 do 26 listopada obchodzone są corocznie Dni Honorowego Krwiodawcy. Dla uhonorowania tych, którzy oddają to co mają najcenniejszego - własną krew - Klub Honorowego Dawcy Krwi przy Zarządzie Lokalnym Polskiego Czerwonego Krzyża w Żninie ma zamiar zorganizować uroczyste spotkanie z zasłużonymi członkami klubu.

Klub w chwili założenia miał 18 członków, a rozrósł się do 220 czynnych dawców krwi. W okresie całego roku członkowie oddali 540 litrów tego cennego leku.

Prezes klubu Włodzimierz Dolaciński oddał honorowo 50 litrów, tyle samo oddał przewodniczący Rady Klubów Honorowego Dawcy Krwi - Romuald Kozakowski.

Uroczystość będzie mogła być zorganizowana, jeśli znajdą się ofiarodawcy. Gdyby ktoś chciał pomóc tym, których krew ratuje życie, może przekazać grosik na konto: Bank Gdański O.Żnin 300878-1111-32 Zarząd Wojewódzki PCK - Bydgoszcz, z dopiskiem - na działalność klubu HDK.

Srodki, które obecnie klub posiada otrzymywane z Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa są bardzo skromne i wystarczają jedynie na pokrycie ceny za legitymacje, skromne dyplomy i prowadzenie korespondencji.

Życzliwość i zainteresowanie niech będzie potwierdzeniem naszej humanistycznej postawy.

MARIA WARDA

Łabiszyn

Obrona cywilna - rozstrzygnięcie konkursu

Rokrocznie przeprowadzane są w gminie Łabiszyn konkursy z zakresu wiedzy o obronie cywilnej. We wrześniu tego roku burmistrz Łabiszyna, także ogłosił

konkurs pt. *Chroń zdrowie i środowisko*.

Podsumowanie i ogłoszenie werdyktu jury nastąpiło 21 października w Urzę-

dzie Miejskim w Łabiszynie. W konkursie brało udział 37 osób ze szkół podstawowych i Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Ojżanowie, którzy zdobyli główne nagrody. Nagrody pocieszenia otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu.

ANNA KAMIŃSKA

Poznajemy Pałuki

Historia przedstawionych poniżej miejscowości jest ściśle ze sobą powiązana, chociaż obecnie Ryszewo leży na krańcach gminy Rogowo, zaś Ryszewko na południowej rubieży gminy Gąsawa. Dokładne daty założenia wsi nie są znane. W średniowiecznych źródłach nie zawsze rozróżniano Ryszewko od Ryszewa. Pisano np. *Ryszewo, w którym jest kościół*. Pierwsza wzmianka o Ryszewie pojawiła się w 1285 r., kiedy to książę Przemysław II zwolnił wieś będącą dziedzictwem Andrzeja z Ryszewa z podatków i pozwolił założyć miasto. W 1345 r. wzmiankowany jest kolejny właściciel - Jakub z Ryszewa. W 1365 r. Andrzej z Kunowa sprzedał miasto Ryszewo pięciu braciom ze Studzieńca. Rok później nastąpiło potwierdzenie sołectwa. W 1370 r. Ryszewo przeszło w posiadanie klasztoru w Trzemesznie, a w 1383 r. stało się własnością rycerską. W 1618 r. wieś była ponownie własnością kościelną. W końcu wieku XVIII Ryszewo było w posiadaniu kapituły gnieźnieńskiej. W drugiej połowie wieku XIX dobra w Ryszewie stały się własnością Karola Morgensterna.

Obecnie jest to typowa wieś rolnicza, stanowiąca lokalny węzeł drogowy, licząca około 200 mieszkańców i ponad 50 siedlisk (posesji).

2 km od Ryszewa na północny wschód leży wieś Ryszewko, która powstała nad strugą Gostonią (dziś Wałownica), przy starym trakcie do Żnina. Nazwa wsi pochodzi od Resza (tj. Ryszarda), może tego, który był ojcem Jana Świadcącego z Gniezna. Ryszewko jest znane już od XIV wieku.

Kościół parafialny powstał zapewne po odłączeniu się od Lubcza w XIII wieku tj. nim Ryszewo stało się miastem. Z powodu niedostatecznego wyposażenia tutejszą świątynię przyłączono do kościoła parafialnego w Gąsawie, jako kościół pomocniczy. W latach 1366-1383 wzmiankowany jest Grzymisław z Małego Ryszewa (czyli Ryszewka). Od połowy XV wieku kościół w Ryszewku stał się znow parafialnym. Około 1520 r. świątynia, tak jak obecnie, jest p.w. św. Marii Magdaleny. Przynajmniej od 1523 r. Ryszewko było w posiadaniu opatów z Trzemeszna. Klasztor trzemeszeński przysłał tu jednego z kanoników regularnych na duszpastera. W XVI wieku parafia Ryszewko należała do dekanatu żnińskiego, którego siedzibą był kościół św. Florian. Do dekanatu tego należały także następujące parafie: Żnin, Góra, Brzyskorzystew, Gorzyce, Juncewo, Świątkowo, Cerkwica, Chomiaża, Gąsawa, Wenecja, Ostrówce, Kierzkowo i Słaboszewo.

Poprzedni kościół - podobnie jak obecny - był drewniany i zbudowany został przed 1678 r. staraniem opata trzemeszeńskiego - Macieja Miastkowskiego (zm. w 1678 r.). Prawdopodobnie świątynia została odbudowana w 1788 r. z inicjatywy sufragana Korytkowskiego. W tym samym roku nastąpiła konsekracja kościoła, który w prawie nie zmienionej formie przetrwał do obecnych czasów. Wkrótce nastąpiło zamknięcie klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie. W końcu XVIII wieku wieś i kościół należały do kapituły gnieźnieńskiej.

W 1848 r. przybyły dwa słońcy koralu na obraz Matki Boskiej w ołtarzu głównym. W 1860 r. dobudowano wieżyczkę na sygnaturkę. Znajduje się ona nad zachodnią częścią dachu świątyni. Wieżyczka jest sześcioboczna i podbita gontem. W 1892 r. kościół otrzymał nowe organy. Na

początku obecnego stulecia obok kościoła powstały dwa nowe budynki - w 1911 r. kaplica i 1927 plebania. Plebania jest budynkiem parterowym z mieszkalnym poddaszem, krytym czerwoną dachówką.

W 1920 r. zakupiono do kościoła nowe stacje drogi krzyżowej. W 1925 r. zrobiono od strony drogi nowy płot z murem z cegły, które istnieją do dzisiaj. Gruntowną renowację świątyni przeprowadzono w 1937 r.

W czasie okupacji niemieckiej od 1940 r. kościół był zamknięty dla wiernych. W latach 1941-1943 świątynia



Ryszewko, plebania z 1927 r.

ny, do dzwonnicy zakupiono nowe dzwony (konsekwane przez biskupa Lucjana Bernackiego) oraz kilka razy kościół konserwowano z zewnątrz.

Od 1833 r. proboszczami w Ryszewku byli: Jan Łykowski (1833-1848),

Józef Obst z Lubcza (1848-1849), Jan Wdowicki (1849-1853), Kazimierz Dorszewski (1854-1868), dr dziekan Jan Pankowski (1868-1892), Gantkowski (1893-1898), dziekan Bronisław Echaust (1898-1919), Julian Bartkowski (1919-1921), Wojciech Spychalowiec (1921-1928), Anto-



Ryszewko, kościół z 1788 r. p.w. św. Marii Magdaleny

św. Ryszard Wojciech Pawlicki

była użytkowana jako magazyn zbożowy. Od sierpnia 1943 r. do zakończenia wojny raz w miesiącu przyjeżdżał ksiądz Kordziński z Żemik.

W 1953 r. znacznie powiększono chór, a w 1955 r. przeprowadzono kolejne prace renowacyjne, podczas których odnowiono przede wszystkim wieżę kościoła. W 1962 r. przeprowadzono elektryfikację wsi.

W latach 1965-1990 wykonano następujące prace: dwukrotnie naprawiano dach, wnętrze świątyni malowano trzykrotnie, dwa razy naprawiano orga-

ni Siudziński (1928-1929), dziekan Leon Raczkowski (1929-1939), Kordziński z Żernik (1944-1945), Franciszek Smorzewski z Gościeszyna (1945-1948), Stanisław Badun z Niestronna (1948-1949), Ireneusz Steinbom z Niestronna (1949-1954), Witold Walkowski (1955-1958), Zygmunt Pilarski (1958-1961), Stanisław Bogusz (1961-1964) i Stanisław Michalski (1964-1992). Od 1992 r. funkcję proboszcza pełni ks. Ryszard Zwolan.

W skład parafii Ryszewko wchodzi następujące miejscowości: Ry-

szewko, Ryszewo, Głowy, Nadleśnictwo Gołąbki, Zalesie, Huby Szelejewskie i Złotniki.

Kościół w Ryszewku jest przykładem drewnianego budownictwa na Pałukach, które ongiś było powszech-

ny. Ołtarz główny o cechach manierystycznych, w formie tryptyku, ozdobiony licznymi rzeźbami pochodzi z XVII wieku. Lewy ołtarz boczny jest zmontowany z elementów z XVI i XVIII wieku. Znajdują się w nim późnogotyckie płaskorzeźby św. Barbary i św. Doroty oraz w predeli obraz z 1538 r. *Złożenie Chrystusa do grobu*, namalowany na desce.

Prawy ołtarz boczny ma cechy manierystyczne. Posiada późnogotyckie rzeźby z XVI wieku - św. Stanisława i św. Wojciecha. Wyposażenie wnętrza kościoła uzupełniają barokowo-klasycystyczna ambona i chrzcielnica. W nawie od zachodu znajduje się pomieszczenie na chór muzyczny, z parą pilastrów z stiukowymi głowicami i festonami. Chór jest wsparty na czterech słupach. Dach kościoła jest dwuspadowy, kryty gontem. Od południa do świątyni przylega krucha z dachem dwuspadowym, krytym również gontem.

Obok kościoła stoi dzwonnica drewniana z 1727 r., o czym świadczy data wyryta na jednej z belek. Stanowi ona obiekt o konstrukcji słupkowej i sumikowo-łatkowej. Dolna część ma zarys prostokąta i nakryta jest czterospadowym dachem gontowym. Ponad kalenicą występują trzy słupy, tworzące krosno na zawieszenie dzwonów. W zwieńczeniu znajduje się czterospadowy daszek z profilowanym okapem.

Obok kościoła rosną okazałe lipy o obwodzie do 400 m, stanowiące pomniki przyrody.

**RYSZARD
WOJCIECH
PAWLICKI**

Literatura

1. Kaczyńska B., Wierzbicki J.: Katalog zabytków w Polsce - Żnin i okolice. T. XI, Z. 21, Warszawa 1979.
2. Łęcki W.: Szlak Piastowski - przewodnik turystyczny. Wyd. Poznańskie, Poznań 1984.
3. Łęcki W.: Gniezno i okolice - przewodnik. Wyd. S i T, Warszawa 1991.
4. Materiały archiwalne parafii rzymskokatolickiej w Ryszewku.

INNE WIADOMOŚCI O CHOMIĄŻY

W XIII i XIV wieku wieś była w posiadaniu Nałęczów, w XV wieku Pomianów. W XIX wieku władali nią Sulerzyccy i z tego okresu pochodzi późnoklasycystyczny dwór usytuowany na stoku nad jeziorem, zwrócony frontem ku północnemu wschodowi.

W 1357 roku została założona parafia i pobudowany kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, przez Mikołaja Nałęcza - kasztelana nakieńskiego, sędzię kaliskiego, zwanego według tradycji przez okoliczną ludność, zresztą niesłusznie, *krwawym diabłem weneckim*. W 1390 roku zbudował on w Weneckim zamek.

Obecny kościół w Chomiaży pochodzi z 1831 r. z fundacji Sulerzyckich i jest w stylu klasycystyczno-neogotyckim. Z tego okresu pochodzi też plebania.

W sąsiedztwie kościoła usytuowane są XIX-wieczne grobowce rodziny Sulerzyckich, Jarmult-Mlickich i Paruszewskich.

W latach siedemdziesiątych nad jeziorami Chomiąskim i Oćwieckim powstały liczne ośrodki wypoczynkowe, głównie zakładowe z Inowrocławia, Żnina, Bydgoszczy.

I na koniec warto przy okazji zaznaczyć, iż podobne walory przyrodniczo-uzdrowiskowe jak Chomiaża mają także inne sąsiednie miejscowości jak Oćwieka, Pniewy i Ostrówce.

Turystyka, rekreacja, wypoczynek to duża szansa dla rozwoju pałuckich gmin.

JÓZEF MAROSZ

Woda w obydwu jeziorach jest bardzo czysta, o dużej przezroczystości. Wymienione akweny leżą na szlaku

nych wieloletnich subregion ten cechuje się: średnią temperaturą roczną -7,7°C; średnią temperaturą lipca

PAŁUCKA CHOMIĄŻA UZDROWISKIEM?

Pałuckiej Pętli Kajakowej i tutaj właśnie w Chomiaży najbliższy jest do systemu rzecznej Gąsawki (jezioro Oćwieka) i do systemu rzecznej Strugi Folińskiej (jezioro Chomiaża).

Drugim obok jezior, zasadniczym walorem przyrodniczo-uzdrowiskowym Chomiaży są rozciągające się wokół duże polacie lasu, głównie sosnowego. To las zapewnia czyste powietrze, sporo

+18,5°C; średnią temperaturą stycznia -2,5°C; najniższą w Polsce liczbą opadów (450-500 mm); największą w Polsce obok Pogorza Sudeckiego liczbą dni pogodnych (średnio 55 dni) i wskaźnikiem nasłonecznienia średnio 57,5 Kcal·cm²/rok.

Otoczenie jeziorami daje korzystną wilgotność powietrza, około 60%. Przewaga wiatrów zachodnich i południowo-zachodnich zapewnia, że w ogóle nie docierają tutaj pyły cementowni Kujawy w Barcinie.

To właśnie klimat nizinno-leśny, a taki ma Chomiaża, według naukowców wpływa kojąco na układ nerwowy i psychiczny, a także układ krążenia.

Zachowana w Chomiaży harmonia krajobrazu, piękna przyroda i warunków bioklimatycznych stwarza podstawy, aby tę pałucką miejscowość zaliczyć do miejscowości o statucie uzdrowiska.



POŁOŻENIE

Chomiaża Szlachecka leży na południowo-wschodnich rubieżach Pałuk, z dala od głównych szlaków komunikacyjnych (i to dobrze), w połowie drogi między Żninem a Mogilnem, w gminie Gąsawa.

Dojechać do Chomiaży Szlacheckiej można od strony Żnina przez Wenecję i Laski Wielkie lub od strony Gąsawy przez Oćwiekę.

Jest wsią średniej wielkości, liczącą około 250 mieszkańców, położoną wśród jezior i lasów.

WALORY PRZYRODNICZO-UZDROWISKOWE

To położenie Chomiaży wśród jezior i lasów jest najbardziej znaną cechą tej pałuckiej miejscowości.

Jezioro Oćwieckie (powierzchnia 155 ha, głębokość 49 m) jest najgłębszym jeziorem Pałuk i trzecim pod tym względem w Wielkopolsce.

Jezioro Chomiąskie, nad którym leży (w jego południowej części) wieś (powierzchnia 99 ha, głębokość 44 m) niewiele temu pierwszemu ustępuje.

ŻOŁNIERZ

Paweł Dąbski-Nerlich urodził się w Międzyrzeczu Podlaskim w rodzinie Romana, radcy stanu, generała armii carskiej i Marii z Gembickich. Po ukończeniu Korpusu Kadetów w Pskowie, w 1917 r. wstąpił do Michajłowskiej Szkoły Oficerów Artylerii w Petersburgu. W czasie Rewolucji Październikowej brał udział w obronie Pałacu Zimowego.

W niepodległej Rzeczypospolitej był zawodowym żołnierzem. W 1921 r. dostał przydział do 7 Dywizjonu Artylerii Konnej w Poznaniu, gdzie służył do końca kampanii wrześniowej.

W szeregach 7 Dywizji Artylerii Konnej Wlkp. przeszedł cały szlak bojowy od Leszna, poprzez bitwę pod Kutnem i walki w Puszczy Kampinoskiej, do Warszawy. W krytycznej sytuacji dnia 20 września 1939 r., kiedy jego dywizja pozostawiona została własnym siłom i pozostała tylko możliwość indywidualnego przedzierania się do Warszawy, Dąbski-Nerlich uratował sztandar dywizjonu. Odcygnął płat od drzewca, ukrył go na sobie pod mundurem i dostarczył do Warszawy, gdzie

sztandar został ukryty aż do końca wojny.

24 września 1939 r. kpt. Dąbski-Nerlich został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po kapitulacji Warsza-

kwietnia do 29 maja 1944 r. Został odznaczony Krzyżem Walecznych po raz drugi.

Od 6 czerwca 1944 r. jako zastępca dowódcy kontynuował kampanię

PAWEŁ DĄBSKI-NERLICH - KAWALERZYSTA I JEŹDZIEC

Na cmentarzu w Srebrnej Górze, wiosce położonej na północ od Damasławka, spoczywa pułkownik Paweł Dąbski-Nerlich, obrońca Pałacu Zimowego, olimpijczyk, żołnierz wojny obronnej w 1939 roku i bitwy pod Monte Cassino.



Disponujemy jedynie niewyraźnym zdjęciem Pawła Dąbskiego-Nerlicha.



Srebrna Góra. Grób płk. Pawła Dąbskiego-Nerlicha. Spoczywa tutaj także jego żona Helena i szwagier Edward Mieczkowski właściciel Srebrnej Góry, który zginął tragicznie w wieku 29 lat 9 września 1939 roku.

wy, w grudniu 1939 r. przedostał się na Węgry, a stamtąd do Francji i w czerwcu 1940 r. do Wielkiej Brytanii.

W 1942 r. został wysłany do Palestyny jako dowódca dywizjonu, stamtąd do Iraku i Egiptu. 1 marca 1943 r. awansował na majora i jako zastępca dowódcy w 2 Korpusie, 22 grudnia 1943 r. przybył do Włoch. W czasie kampanii włoskiej trwał na pozycji pod Monte Cassino od 23

włoską. Po walkach pod Bolonią został odznaczony Krzyżem Walecznych i Virtuti Militari.

JEŹDZIEC

Ponad pół wieku temu, w niedzielne popołudnie, 25 sierpnia 1929 r., na terenie majątku Grocholin w Key-

polskich sportowców konnych. Był Mistrzem Armii w 1927 r., wiceministrem Polski w 1932 r. i 1934 r., członkiem ekipy olimpijskiej w 1932 r., dwukrotnym rekordzistą Polski w skoku na wysokość w 1932 r. i 1934 r. (195 cm).

W czasie zawodów odbyły się także pokazy walki konnej. Na imprezę zorganizowaną przez Brygadę Kawalerii Poznańskiej przybyło sporo mieszkańców powiatów: szubińskiego, żnińskiego, węgrowskiego i - jeśli wierzyć ówczesnym czasopismom - zawody te wywarły na widzach ogromne wrażenie.

Zmarł 21 stycznia 1983 roku w stopniu pułkownika. Na terenie Wielkopolski przeżył najpiękniejsze lata swego życia. Srebrnogórski majątek był w posiadaniu Mieczkowskich od 1925 roku. Helena, siostra właściciela była żoną Pawła Dąbskiego-Nerlicha, dlatego też 6 września 1983 r. jego prochy spoczęły na cmentarzu w Srebrnej Górze.

opracował

MAREK OLEJNIK

ni miało miejsce niecodzienne wydarzenie - zawody konne Brygady Kawalerii Poznańskiej.

Wydarzenie to zgromadziło kilka tysięcy widzów z okolicznych miast i wsi. Nie zabrakło też ważnych osobistości. Na zawodach obecny był inspektor armii gen. Rydz-Śmigły. Zawody zorganizowane przez dowódcę brygady, płk. dypl. Zahorskiego dały widzom możliwość obejrzenia i ocenienia zdolności jeździeckich polskiej kawalerii. Było co podziwiać.

W zawodach tych brał udział również Paweł Dąbski-Nerlich. Nie sposób wymienić wszystkich krajowych i międzynarodowych sukcesów jednego z najwybitniejszych

Uroczystości związane z pochówkami na przestrzeni wieków ulegały zmianom. W poszczególnych okresach historycznych wykształcały się charakterystyczne zwyczaje, obrzędy i ceremonie, które po pewnym czasie zastępowano nowymi. Im wyższą pozycję społeczną zajmował zmarły, tym bardziej okazały był jego pogrzeb. W okresie baroku rozpowszechnił się

bin z przyległym kluczem). Możliwość posiadania Szamotuły, Gostyni, Tuliszków, Hrynki (woj. nowogrodzkie), Kulikowicze (na Wołyniu) oraz dziesiątki wsi. W 1731 r. zamieszkał w Szubinie. Z zamku uczynił główną swoją rezydencję. Zorganizował dwór typu magnackiego, pełen przepychu i zbytku. Prowadził huczny i wystawny tryb życia, który dopro-

Klub Interesującego Filmu

Film polski ma reżyserów, którzy dokonali czegoś dobrego nie tylko w kraju, ale także na emigracji. Tam udało im się zdobyć światowy sukces. Wszyscy wie-

my o Romanie Polańskim, Krzysztofie Zanussim. Jest obok nich twórca mniej znany, którego film mogliśmy ostatnio zobaczyć w ramach spotkania Klubu Interesującego Filmu, działającego przy Ośrodku Edukacji Teatralnej w Żniniu. **Najważniejsze to kochać** - film Andrzeja Żulawskiego, został nakręcony na obczyźnie w 1974 r.

Ukazuje on najbardziej osobiste strony życia. Człowiek znajdujący się zawsze na granicy dobra i zła, przeżywa rozterki, nie może znaleźć właściwego miejsca. Profanum i sacrum - dwie skrajne wartości są istotą ludzkiego konfliktu. Człowieka nie można oceniać jednoznacznie, przypisać jakiejś konkretnej sprawie. Zło miesza się z dobrem, uczucie z nierzecznością, profanacja ze świętością - brak konkretnej klasyfikacji.

Główni bohaterowie filmu ukazani zostali jako ludzie bez uczuć, pozbawieni najbardziej elementarnych zasad moralnych i etycznych. Pieniądze, władza - niosą ze sobą obłudę, zezwierzęcenie, podłość. Ale to tylko pozory, które należy właściwie odczytać. Człowieczeństwo polega na tym, że zawsze, nawet głęboko na dnie, wśród najczarniejszych ohydnych stron życia, zostanie zawsze coś pięknego, wzniosłego, wartościowego. Miłość - uczucie prawdziwie piękne. Może tylko okruczeństwo, ale jest i na pewno zawsze będzie.

Wyjaśnianie w tym momencie tytułu filmu jest już chyba zbędne i pozostawiam to tym, którzy kiedyś będą mieli okazję zobaczyć ten film. Występują m.in. Romy Schneider i

Klaus Kinsky - aktorzy znani, sprawdzeni.

Szkoda tylko, że na pokaz filmu

NAJWAŻNIEJSZE TO KOCHAĆ

Andrzeja Żulawskiego, który odbył się w środę, 26 października, o 17.00 w Ośrodku Edukacji Teatralnej przyszło niewiele osób.

LO Żnin

Prosto ze szkolnej ławki zostaliśmy przeniesieni do rzeczywistości muzycznej XVIII wieku. Wówczas w latach 1756-91 żył i tworzył Wolfgang Amadeus Mozart. Jeden z największych kompozytorów muzyki klasycznej. 27 października grupa uczniów żnińskiego liceum znalazła się w sali Żnińskiego Domu Kultury, mając okazję wysłuchać krótkiego koncertu, audycji muzycznej przygotowanej przez uczniów Państwowego Liceum Muzycznego istniejącego przy Zespole Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy.

Dyrygent, orkiestra i soliści. Najpierw krótkie wprowadzenie: życiorys kompozytora i kilka krótkich anegdot, a potem już tylko muzyka. Orkiestrą szkoły muzycznej dyrygował Wadim Perewoznikow, mający pod opieką kilkunastu młodych, początkujących muzyków. Przed orkiestrą - soliści (skrzypce, flet). W ich wykonaniu usłyszeliśmy kilka utworów wiedeńskiego klasycy. Czy mamy obecnie ochotę na słuchanie muzyki klasycznej? Nie

Jacek Małachowski - główny pomysłodawca spotkań z interesującym filmem planuje jeden pokaz w miesiącu. Znajdźmy ten jeden wieczór, parę godzin na obejrzenie dobrego, ambitnego filmu, w kameralnym gronie, przy kawie, z krótką rozmową - komentarzem. Naprawdę warto. Do zobaczenia.

MARCIN DOBIES

za bardzo. Szkoda, bo koncerty takie jak ten, tylko uświadamiają nam, co tak naprawdę tracimy. Zwykle nie potrafimy sobie tego uświadomić.

Koncert, oczywiście zbyt krótki, mnie i moim znajomym bardzo się podobał, a dowodem był utwór na bis. Każdy, kto choć trochę wsłuchał się w muzykę graną przez orkiestrę, uchwycił bogactwo inwencji melodycznej i klasyczną doskonałość formy - rzeczy charakterystycznych dla twórczości Mozarta. A może tak do filharmonii?

MARCIN DOBIES

Poznajemy Pałuki

Na cmentarzu w Cerekwicy znajduje się grób Antoniego Priwera, żołnierza Wiosny Ludów. Jest to najstarszy grób na tym cmentarzu.

Antoni Priwer pochodził z Grodziska i tam prawdopodobnie walczył w 1848 r. (w okolicach Grodziska odbyła się jedna z ważniejszych bi-

POGRZEB STAROPOLSKI

zwyczaj urzędowania uroczystych pogrzebów. Przygotowania trwały często kilka tygodni. W tym czasie zawiadamiano krewnych i znajomych, przeznaczano olbrzymie pieniądze na różnego rodzaju przedmioty. Zamawiano ozdobną trumnę, fundowano portret zmarłego, wystawiano wspaniałe katafalki - *Castrum Doloris*. Podróżujący po Rzeczypospolitej cudzoziemiec Bernard O'Conow, przypatrując się pochówkom napisał: *w pogrzebach Polaków tyle jest okazałości i pompy, że przedziej wziąłbyś je za triumf, niż za pochowanie umarłych*. Mieszkańcy Pałuki byli świadkami takich uroczystości.

3 października 1747 r. zmarł w Szubinie, w wieku 57 lat kasztelan Maciej Mycielski. Aktywnie uczestniczył on w życiu politycznym - jako stronnik Augusta II, Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III. Należał do najbogatszych ludzi w Wielkopolsce. Po matce odziedziczył klucz szamotuński. Uzyskał starostwo konińskie, krzemienieckie i ośnickie na Wołyniu. Znaczną dobrą wniosła jego żona Weronika - ostatnia z rodu Konarzewskich (m. in. miasto Szu-

wał go do długu sięgającego 2 mln. zł.

Uroczystości pogrzebowe Macieja Mycielskiego zostały opisane przez ówczesnego proboszcza szubińskiego ks. W. Szczepańskiego. Zwłoki kasztelana zostały zabalsamowane. Przez 5 tygodni były wystawione na widok publiczny w reprezentacyjnej sali zamku szubińskiego. Codziennie odprawiano liczne wigilie i msze żałobne. W kościele parafialnym w Szubinie złożono wnętrzności zmarłego, a serce w ufundowanej przez kasztelana kaplicy św. Józefa w kościele w Zdzieszcu, na przedmieściu Borku. W Dzień Zaduszny zwłoki eksportowano do grobowca rodzinnego na Św. Górze pod Gostyniem. Wszyscy mieszkańcy Gostynia mieli wyjść naprzeciw z zapalonymi świecami, gdy kondukt zbliżał się do miasta. Uroczyste przeprowadzili trumnę przez żałobnie udekorowane ulice. W imieniu klasztoru ciało przyjmował proboszcz kongregacji oratorianów w Poznaniu ks. Bula-kowski. 6 listopada odbył się pogrzeb. Miało w nim uczestniczyć 300 kapłanów, wśród których znajdowali się opaci klasztorów w Lubiniu i Przemęcie.

Maciej Mycielski został pochowany w klasztorze filipianów na Św. Górze pod Gostyniem, ufundowanym przez dziadka Weroniki - Adama Konarzewskiego. Świątynia ta stała się miejscem pochówków Konarzewskich i Mycielskich. Pełniła funkcję pomnika grobowego. Wielką była wymowa uroczystości pogrzebowej, kiedy nieboszczyka chowano w jego własnej fundacji i fundacji przodka. Ufundowane kościoły, klasztory czy kaplice, w których duchowni odprawiali nabożeństwa za zmarłego fundatora i jego krewnych stanowiły przedmiot dumy rodu. Wzbudzały szacunek i uznanie dla możnowładcy i jego rodziny.

RYSZARD NOWICKI

ANTONINA
MARCINKOWSKA

GRÓB POWSTAŃCA W CERKWICY

10.00 "Słoneczny patrol" - serial
 10.50 Muzyczna Jedynka
 11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
 11.30 Nasze państwo - Aktualności
 11.55 Nasze państwo - Wiadomości
 12.00 Wiadomości
 12.10 Agrobiznes
 12.15-14.55 Telewizja Edukacyjna:
 12.15 Magazyn Notowań
 12.40 "English and Arts" - "Sztuka gotowania"
 (1)
 12.50 Wszystko jest muzyką
 13.35 Skamandryci - Młodość winna być nagła i ostra jak klinga
 13.50 Historia Polskiego Radia (12)
 14.10 Muzyka XX wieku - Sonorystyka
 14.25 "Filozof na każdy czas" - "Jeszajau Lejbowicz" - film dok. prod. holendersko-izraelskiej
 15.00 Drgawy
 15.30 Raj - mag. młodzieżowy
 15.55 Muzyczna Jedynka - Gorąca dziesiątka
 16.00 "Moda na sukces" - serial
 16.25 Dla dzieci: Rządy dzieci, czyli pajdokracja
 17.00 Teleexpress
 17.15 Studio XIX PFFF Gdynia '94
 17.30 Miliard w rozumie
 18.05 "Słoneczny patrol" - serial USA
 19.00 Wieczorynka - "Pinokio"
 19.30 Wiadomości
 20.10 "Kingsajz" - komedia prod. polskiej
 22.00 Puls dnia
 22.20 Wywiad miesiąca
 23.00 Wiadomości
 23.15 Studio XIX PFFF Gdynia '94
 23.30 "Ucieczka do nowego świata - Osadnicy" - serial USA
 1.05 "Powrót Artaud le Momo" - film dok. prod. fr.
 2.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.20 Gość poranny Dwójki
 7.30 Język angielski - Kurs BBC
 7.40 Dwójka o poranku
 8.00 Program lokalny
 8.30 "Przygody pana Michała" - serial polski
 9.00 Świat kobiet
 9.30 Najpiękniejsze zakątki Europy - serial dok. prod. fr.
 10.00 "Kacper i jego przyjaciele"
 10.30 "Szukając ducha" - reportaż
 11.00 Dozwolone od lat 40. (powt.)
 12.00 "Narodowe biegi przelajowe" - film dok.
 13.00 Panorama
 13.20 "Dwaj spryciarze z Antalii" (5) - serial prod. niem.
 14.10 Clipol
 15.00 "Kacper i jego przyjaciele"
 15.30 Studio sport - Sportowe hobby
 16.00 Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę
 16.30 "Komuno wróc" - Kino z drugiej ręki
 16.55 Biografie: "Żywot Pythonów" - film dok. prod. ang.
 17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
 18.00 Panorama
 18.10 Program lokalny
 19.00 Kolo fortuny - teleturniej
 19.35 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
 20.00 Komentarz polityczny
 21.00 Panorama
 21.35 Ekspres reporterów
 22.05 Rewelacja miesiąca: Richard Wagner "Tristan i Izolda"
 23.50 Sport telegram
 24.00 Panorama
 0.05 Rewelacja miesiąca c.d.
 2.55 Zakończenie programu

POLSAT

8.00 "Odrobina miłości" - serial ang.
 8.30 "Alwin i wiewiórki" - serial
 9.00 "Sąsiedzi" - serial austral.
 9.30 "Skrzydła" - serial USA
 10.00 "Szpital miejski" - serial
 11.00 "Sekrety" - serial USA
 12.30 "Eroica" - film polski
 13.55 Kurs języka angielskiego
 14.10 Film na telefon
 16.00 Link Journal
 16.30 Informacje
 16.45 Gramy! - muzyka w TV Polsat
 17.00 "Odrobina miłości" - serial ang.
 17.30 "Miś Jogi" - serial anim.
 18.00 "Sąsiedzi" - serial austral.
 18.30 Informacje
 19.00 Plus minus
 19.15 "Skrzydła" - serial USA
 19.45 Plus minus
 20.00 "Dallas" - serial USA
 21.00 "Airwolf" - serial USA
 21.55 Gramy! - muzyka w TV Polsat
 22.00 Informacje
 22.25 Gramy! - muzyka w TV Polsat
 22.30 "Szpital miejski" - serial USA
 23.30 Talia gwiazd
 24.00 Jesteśmy - prog. red. katolickiej
 0.30 Kuba Szyliński zaprasza
 1.00 Pożegnania

CZWARTEK 10.11

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
 8.00 "Oddział dziecięcy" - serial
 8.30 Tut Turu - quiz
 8.45 Gimnastyka
 8.50 "Reksio" - film anim.
 9.00 Wiadomości
 9.10 Mama i ja

9.25 Domowe przedszkole
 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
 9.55 "Muzzy Comes Back"
 10.05 "Zar tropików" (17) - serial
 10.55 Muzyczna Jedynka
 11.00 Gotowanie na ekranie
 11.20 To jest łatwe - Oczo w prawo, oczko w lewo
 11.30 Zbliżenie na...
 12.00 Wiadomości
 12.10 Agrobiznes
 12.15 Telewizja Edukacyjna:
 12.15 Magazyn Notowań
 12.40 Klinika zdrowego człowieka - Minus kontra plus
 13.05 Zwierzęta świata: "Aksamitne pazury" (3) - "Siła w liczebności" - serial dok. ang.
 13.35 Przez łądy i morza - Machu Picchu
 13.55 To nieprawda, że...
 14.00 Jak być pięknym, młodym i modnym w zimie
 14.25 "Pierwsze 365 dni życia dziecka" (6) - serial dok.
 15.00 Czad komando
 15.30 Dla młodych widzów: Słowa, słówka i półsłówka
 16.00 "Oddział dziecięcy" - serial ang.
 16.25 "Gdzie jest Wally?" - serial
 17.00 Teleexpress
 17.20 Studio XIX PFFF Gdynia '94
 17.40 Rodzina rodzinie
 18.05 "Małe cudo" - serial
 18.30 Magazyn katolicki
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.10 "Zar tropików" - serial USA
 21.05 Tylko w Jedyńce
 21.40 Magazynio
 22.15 Głiny - magazyn policyjny
 22.30 Pegaz
 23.00 Wiadomości gospodarcze
 23.20 Wielkie polemiki - Spór o "Przedwiośnie" - widowisko
 0.10 "Kobieta w kapeluszu" - film fab. prod. polskiej
 1.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.20 Gość poranny Dwójki
 7.30 Język angielski - kurs BBC
 7.40 Dwójka o poranku
 8.00 Program lokalny
 8.30 "Przygody pana Michała" - serial
 9.00 Świat kobiet
 9.30 Najpiękniejsze zakątki Europy - serial dok.
 10.00 "Tarzan"
 10.20 Program publicystyczny
 11.30 "Żołnierz królowej Madagaskaru" (powt.)
 13.00 Panorama
 13.20 "Napoleon" - serial historyczny
 14.15 Clipol
 15.00 "Tarzan" - serial przygodowy
 15.30 Multihobby
 16.00 Małe ojczyzny: "Na zielonej Bukowinie"
 16.30 Rock-oko
 17.00 Wielkie gonitwy - Luk triumfalny '94
 17.20 Zapomniani pisarze: W ciszy biblioteki - Waclaw Berent" - film dok.
 18.00 Panorama
 18.10 Program lokalny
 19.00 Kolo fortuny
 19.35 Klub pana Rysia
 20.00 Za metą
 20.50 Weekend w Dwójce
 21.00 Panorama
 21.35 Auto
 22.00 Halo, Dwójka
 22.10 Spóźnione premiery: "Siostrzyczka" - film fab. prod. USA
 24.00 Panorama
 0.05 Sport telegram
 0.15 Billy Joel - koncert
 1.45 Studio sport - NBA
 4.45 Zakończenie programu

POLSAT

8.00 "Odrobina miłości" - serial ang.
 8.30 "Miś Jogi" - serial anim.
 9.00 "Sąsiedzi" - serial
 9.30 "Skrzydła" - serial USA
 10.00 "Dallas" - serial USA
 11.00 "Eroica" - film polski
 12.30 "Airwolf" - serial USA
 13.30 Magazyn
 14.15 Kurs języka angielskiego
 14.30 "Róża" - film pol. (1936)
 16.00 London Plus
 16.30 Informacje
 16.45 Gramy! - muzyka w TV Polsat
 17.00 "Odrobina miłości" - serial ang.
 17.30 "Jonny Quest" - serial
 18.00 "Sąsiedzi" - serial australijski
 18.30 Informacje
 19.00 Plus minus
 19.15 "Skrzydła" - serial USA
 19.45 Plus minus
 20.00 "Dallas" - serial USA
 21.00 "Airwolf" - serial USA
 21.55 Gramy! - muzyka w TV Polsat
 22.00 Informacje
 22.25 Gramy! - muzyka w TV Polsat
 22.30 Gillette World Sport Special
 23.00 Na każdy temat - talk show
 24.00 Oskar - magazyn filmowy
 0.30 Fashion TV
 1.00 Pożegnania

Podkreślone zostały programy telewizyjny bydgoskiej

GENY Z 31 PAŹDZIERNIKA 1994 R. - W TYS. ZŁ/1 T

PRZEDSIĘBIORSTWA PRODUKCYJNO-HANDLOWE

	Sp. Rolnik Znin	PZZ Znin	Kadex Znin	Ex-Rol Znin	Mac-Tur Murczyn
saletra amon.	-	-	2.300-2.400	2.400	2.300-2.400
saletra amon. wapn. z Mg 3.250	-	-	3.150-3.300	3.300	3.150-3.300
mocznik	-	-	2.500	2.400	2.500
salmag	-	-	2.550	-	2.550
salmag z borem	-	-	2.400	2.400	2.400
saletrzak	-	-	-	-	-
bional	-	-	-120/10 kg	-	-
flovit CI	-	-	3.800	3.800	-
NPK 6:16:26	4.450	-	-	-	-
amofoska 4-16-18	-	-	3.200	-	-
superf. magn. gr. 46%	-	-	4.600	-	-
polif. 8-24-24	-	-	4.600	4.600	4.600
polif. 15-15-15	-	-	-	4.000	-
polif. 6-20-30	-	-	4.500	4.500	4.500
polifoska 17-17-17	-	-	-	4.450	-
polimag 5-16-24-8	-	-	4.100	4.100	-
agrofoska 24-24	-	-	4.100	-	-
siarcz. amon. luzem	-	-	800	-	-
siarczan amonu gran.	-	-	-	1.200	-
sól potas. luzem	-	-	2.500	-	-
wapno dołomilowe	-	-	300	-	-
fosforan amonu	-	-	5.250	-	-

NAWOZY MINERALNE

miel	1.050-1.350	-	1.150	-	-
orzech	1.850-2.100	-	1.900	1.850	-
koszka	2.230	-	1.960	2.200	-
groszek	1.400-1.550	-	1.300	1.450	-
koks	2.750	-	-	2.550	-
węgiel brunatny	-	-	-	690	-

OPAL

cement	1.230	-	1.150	-	-
wapno	1.300	-	1.250	-	-
eternit szary	-	-	-	53	-
eternit kolorowy	-	-	-	71	-
wetna mineralna	-	-	-	19/m ²	-
slporeks	-	-	-	14	-
papa	-	-	-	-165/rolkę	-
lepek	-	-	-	-220/50kg	-
smola dachowa	-	-	-	8/kg	-

MAT. BUDOWLANE

L	3.700	3.400	3.800	-	-
PW	3.900	-	4.200	-	-
T	-	-	3.300	-	-
PT-2	3.200	3.200	-	-	-
PP grouver	-	4.200	-	-	-
D	-	-	-	-	-

MIESZANKI TRZODOWE

LP	6.900	-	6.600	-	-
Provit T	6.500	-	5.800	-	-
KT	-	-	-	-	-

KONC.

L	9.300	9.300	-	-	-
LP	9.600	-	-	-	-
PW	-	9.500	-	-	-
PT-1	9.200	9.000	-	-	-
PT-2	9.200	8.900	-	-	-

S-KONC. BIAŁKOWE

DK	-	-	4.600	-	-
DKA S	-	-	5.400	-	-
DJ	-	-	4.100	-	-
D	4.500	-	-	-	-

WNEOTRĘBY MIESZ. DROB.

pszenne	-	1.700	-	-	-
żytnie	-	1.500	-	-	-
śruta pszenna	-	2.900	-	-	-

KONSERWACJA I PRZECHOWYWANIE PASZ

W okresie jesiennym rolnicy przystępują do gromadzenia pasz na okres zimowy. Najczęściej są to okopowe, liście z buraków cukrowych, zielonki z łąk, ostatni pokos lucerny. Z zakiszeniem liści buraczanych nie ma większych kłopotów, natomiast już z zielonkami zaczynają się trudności, aura jesienna nie sprzyja suszeniu zielonek na siano, bardzo rzadko to się udaje; najlepszym sposobem zapobiegającym stratom składników pokarmowych byłoby zakiszenie zielonek. Zielonki z traw kiszą się dobrze, po rozdrobieniu należy je dobrze ugnieść, przykryć folią, a następnie folię obciążyć i po 6 tygodniach kiszonka gotowa do skarmiania.

Z zielonką z lucerny jest nieco trudniej, gdyż sama lucerna słabo się kisi. Jeżeli nie można jej wysuszyć, w warunkach gospodarskich można ją zakiszyć, przekładając warstwami z

trawą, kukurydzą lub liśćmi buraczanymi, przedtem ją rozdrabniając. Można również pokusić się o zrobienie sianokiszonki z tych zielonek. Po podsuszeniu ich do wilgotności około 40%, przełożyć warstwami po rozdrobieniu, ugnieść, przykryć folią i obciążyć folię. Po okresie około 6 tygodni możemy dysponować dobrą paszą objętościową.

Okopowe możemy przechowywać w kopcach, piwnicach i innych magazynach w stanie świeżym, ziemniaki możemy kisić, najlepiej parować.

Rzadko stosowanym sposobem konserwacji i przechowywania buraków pastewnych jest ich zakiszenie

w całości. W tym celu należy buraki pastewne wyrwać w całości, otrząsnąć z resztek ziemi i w całości razem z liśćmi ułożyć w przyzmy, ugnieść, przykryć folią obciążoną. Aby uchronić wierzchnią warstwę buraków przed zamrażaniem i zgniciem, dobrze jest przykryć buraki warstwą liści z buraków cukrowych i dopiero przykryć folią. Ten sposób konserwacji buraków pastewnych pozwoli dłużej przechowywać i karmić tą paszą zwierzęta gospodarskie, unikając strat występujących przy przechowywaniu buraków świeżych.

WŁADYSŁAW KISZKA
(współpraca: ODR Minikowo)

MYŚLISZ EKONOMICZNIE -
CZYTAJ PAŁUCKI MAGAZYN ROLNICZY

BANK SPÓŁDZIELCZY W ŻNINIE - Bilans sporządzony na dzień 31 XII 1993 r. (w mln. zł)

Aktywa	Stan na		Pasywa	Stan na	
	początek roku	koniec roku		początek roku	koniec roku
1. Kasa, środki w Banku Centralnym	5.725	5.831	1. Zobowiązania wobec Banku Centralnego	-	-
2. Weksle uprawnione do refinansowania w NBP	-	-	2. Zobowiązania wobec pozostałych podmiotów finansowych	-	-
3. Należności od pozostałych podmiotów finansowych	20.098	46.969	a/ a vista	-	-
a/ a vista	10.174	27.245	b/ terminowe	-	-
b/ terminowe	9.924	19.724	3. Zobowiązania wobec klientów i pozostałych kontrahentów	30.027	61.418
4. Należności od klientów i pozostałych kontrahentów	6.548	9.039	a/ Lokaty oszczędnościowe	15.592	27.325
5. Obligacje i inne papiery wartościowe o stałym oprocentowaniu	-	-	- a vista	5.625	5.669
a/ emitentów państwowych	-	-	- terminowe	9.967	21.656
b/ innych emitentów	-	-	b/ Inne zobowiązania	14.435	34.093
6. Akcje i inne papiery wartościowe o zmiennym oprocentowaniu	-	-	- a vista	14.435	34.093
7. Udziały partycypacyjne	164	164	- terminowe	-	-
a/ w bankach i instytucjach finansowych	160	160	4. Zobowiązania z tytułu papierów wartościowych	-	-
b/ inne	4	4	a/ bony i obligacje będące w obiegu	-	-
8. Udziały afiliacyjne	-	-	b/ inne	-	-
a/ w bankach i instytucjach finansowych	-	-	5. Inne pasywa	194	656
b/ inne	-	-	6. Konta rozliczeniowe	24	800
9. Wartości niematerialne	44	35	7. Rezerwy celowe związane z deprecjacją aktywów	100	23
a/ wydatki założycielskie	-	-	8. Pasywa podporządkowane	645	760
b/ wydatki związane z renomą banku	-	-	9. Kapitał podstawy	981	1.129
c/ inne	44	35	10. Kapitał zapasowy	1.905	2.021
10. Majątek trwały materialny	1.468	1.602	11. Premie emisyjne	-	-
11. Inne aktywa	135	2.951	12. Rezerwy	-	120
12. Konta rozliczeniowe	556	893	13. Rezerwa rewaluacyjna	-	-
13. Wynik roku ubiegłego - nie pokryta strata	-	-	14. Wynik roku ubiegłego - zysk niepodzielony	2	-
14. Strata w okresie sprawozdawczym	-	-	15. Zysk w okresie sprawozdawczym	860	557
RAZEM AKTYWA	34.738	67.484	RAZEM PASywa	34.738	67.484

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŻNINIE
BANK SPÓŁDZIELCZY W JANOWCU - Bilans sporządzony na dzień 31 XII 1993 r. (w mln. zł)

Aktywa	Stan na		Pasywa	Stan na	
	początek roku	koniec roku		początek roku	koniec roku
1. Kasa, środki w Banku Centralnym	4.380	4.784	1. Zobowiązania wobec Banku Centralnego	259	-
2. Weksle uprawnione do refinansowania w NBP	-	-	2. Zobowiązania wobec pozostałych podmiotów finansowych	1.249	-
3. Należności od pozostałych podmiotów finansowych	5.861	13.038	a/ a vista	1.249	-
a/ a vista	1352	929	b/ terminowe	-	-
b/ terminowe	4.509	12.109	3. Zobowiązania wobec klientów i pozostałych kontrahentów	17.261	26.334
4. Należności od klientów i pozostałych kontrahentów	10.968	10.324	a/ Lokaty oszczędnościowe	11.707	16.765
5. Obligacje i inne papiery wartościowe o stałym oprocentowaniu	-	-	- a vista	3.378	4.333
a/ emitentów państwowych	-	-	- terminowe	8.329	12.432
b/ innych emitentów	-	-	b/ Inne zobowiązania	5.554	9.569
6. Akcje i inne papiery wartościowe o zmiennym oprocentowaniu	-	-	- a vista	5.554	7.376
7. Udziały partycypacyjne	88	621	- terminowe	-	2.193
a/ w bankach i instytucjach finansowych	82	609	4. Zobowiązania z tytułu papierów wartościowych	-	-
b/ inne	6	12	a/ bony i obligacje będące w obiegu	-	-
8. Udziały afiliacyjne	-	-	b/ inne	-	-
a/ w bankach i instytucjach finansowych	-	-	5. Inne pasywa	455	1.195
b/ inne	-	-	6. Konta rozliczeniowe	953	268
9. Wartości niematerialne	10	38	7. Rezerwy celowe związane z deprecjacją aktywów	-	162
a/ wydatki założycielskie	-	-	8. Pasywa podporządkowane	-	-
b/ wydatki związane z renomą banku	-	-	9. Kapitał podstawy	667	865
c/ inne	10	38	10. Kapitał zapasowy	761	1.193
10. Majątek trwały materialny	790	634	11. Premie emisyjne	-	-
11. Inne aktywa	191	1.075	12. Rezerwy	129	129
12. Konta rozliczeniowe	342	240	13. Rezerwa rewaluacyjna	-	-
13. Wynik roku ubiegłego - nie pokryta strata	-	-	14. Wynik roku ubiegłego - zysk niepodzielony	-	-
14. Strata w okresie sprawozdawczym	-	-	15. Zysk w okresie sprawozdawczym	896	608
RAZEM AKTYWA	22.630	30.754	RAZEM PASywa	22.630	30.754

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W JANOWCU WIELKOPOLSKIM
Rachunek wyników sporządzony na dzień 31.12.1993 r. (w mln. zł)

Treść informacji	Stan za rok	
	ubiegły	bieżący
A. Dochody /1+2+3+4+5+6/	8.932	11.926
1. Dochody z operacji bankowych	8.087	10.685
a/ z podmiotami finansowymi	4.652	6.169
b/ z klientami	3.435	4.516
c/ z papierami wartościowymi o stałym oprocentowaniu	-	-
d/ innych	-	-
2. Dochody z operacji papierami wartościowymi o zmiennym oprocentowaniu	-	-
a/ akcjami i innymi papierami	-	-
b/ udziałami partycypacyjnymi i afiliacyjnymi	-	-
3. Prowizje pobrane	811	1.181
4. Zyski z operacji finansowych	-	-
a/ papierami wartościowymi	-	-
b/ walutami	-	-
5. Rozwiązania rezerw z tytułu:	-	15
a/ należności i funduszy	-	15
b/ operacji udziałami partycypacyjnymi i afiliacyjnymi	-	-
Inne dochody eksploatacyjne (dochody uboczne)	34	45
B. Koszty (8+9+10+11+12+13+14)	8.107	11.327
7. Koszty operacji bankowych (8+9)	4.853	7.124
8. Odsetki od operacji bankowych	4.852	7.111
a) z podmiotami finansowymi	2	-
b) z klientami	4.850	6.768
c) papierami wartościowymi o stałym oprocentowaniu	-	-
d) innych	-	343
9. Prowizje zapłacone	1	13
10. Straty z operacji finansowych	-	-
a) papierami wartościowymi	-	-
b) walutami	-	-
11. Koszty ogólne:	2.934	3.903
a) koszty osobowe	2.483	3.249
b) inne koszty	451	654
12. Pozostałe koszty eksploatacyjne	43	61
13. Odpisy na amortyzację i deprecjację majątku trwałego	177	203
14. Odpisy na rezerwy:	100	36
a) na należności i fundusze	100	36
b) z tytułu deprecjacji udziałów partycypacyjnych i afiliacyjnych	-	-
C. Zysk lub strata (A-B)	825	599
15. Zyski nadzwyczajne	45	1
16. Straty nadzwyczajne	10	43
D. Zysk lub strata brutto (C+15-16)	860	557
17. Obowiązkowe zmniejszenie zysku lub zwiększenie straty	488	94
E. Zysk lub strata netto (D±17)	372	463

1) w układzie zbiorczym dot. banków, których centrala mieści się na obszarze Polski i oddziały znajdują się w Polsce lub w Polsce i za granicą

2) oddziału na terenie Polski prowadzonego przez banki zagraniczne

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŻNINIE
Pozycje pozabilansowe sporządzone na dzień 31.12.93 r. (w mln. zł)

Treść informacji	Stan na	
	początek roku	koniec roku
1. Zobowiązania udzielone	-	-
2. Zobowiązania udzielone na rzecz podmiotów finansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
3. Zobowiązania udzielone na rzecz podmiotów niefinansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
4. Zobowiązania udzielone na rzecz budżetu	-	-
5. Zobowiązania otrzymane	-	-
6. Zobowiązania otrzymane od podmiotów finansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
7. Zobowiązania otrzymane od podmiotów niefinansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
8. Zobowiązania otrzymane od budżetu	-	-
9. Operacje walutowe	-	-
a) złote zakupione	-	-
b) dewizy zakupione	-	-
c) złote sprzedane	-	-
d) dewizy sprzedane	-	-
10. Operacje papierami wartościowymi	-	-
a) papiery do otrzymania	-	-
b) papiery do wydania	-	-

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŻNINIE
Rachunek wyników sporządzony na dzień 31.12.1993 r. (w mln. zł)

Treść informacji	Stan za rok	
	ubiegły	bieżący
A. Dochody /1+2+3+4+5+6/	6.775	8.419
1. Dochody z operacji bankowych	5.772	6.976
a/ z podmiotami finansowymi	1.402	1.912
b/ z klientami	4.370	5.064
c/ z papierami wartościowymi o stałym oprocentowaniu	-	-
d/ innych	-	-
2. Dochody z operacji papierami wartościowymi o zmiennym oprocentowaniu	-	-
a/ akcjami i innymi papierami	-	-
b/ udziałami partycypacyjnymi i afiliacyjnymi	-	-
3. Prowizje pobrane	974	1.265
4. Zyski z operacji finansowych	-	-
a/ papierami wartościowymi	-	-
b/ walutami	-	-
5. Rozwiązania rezerw z tytułu:	-	130
a/ należności i funduszy	-	130
b/ operacji udziałami partycypacyjnymi i afiliacyjnymi	-	-
Inne dochody eksploatacyjne (dochody uboczne)	29	48
B. Koszty (8+9+10+11+12+13+14)	5.871	7.810
7. Koszty operacji bankowych (8+9)	3.316	4.781
8. Odsetki od operacji bankowych	3.316	4.781
a) z podmiotami finansowymi	396	207
b) z klientami	2.920	4.574
c) papierami wartościowymi o stałym oprocentowaniu	-	-
d) innych	-	-
9. Prowizje zapłacone	-	-
10. Straty z operacji finansowych	-	-
a) papierami wartościowymi	-	-
b) walutami	-	-
11. Koszty ogólne:	2.399	2.612
a) koszty osobowe	2.000	2.155
b) inne koszty	399	457
12. Pozostałe koszty eksploatacyjne	91	7
13. Odpisy na amortyzację i deprecjację majątku trwałego	65	118
14. Odpisy na rezerwy:	-	292
a) na należności i fundusze	-	292
b) z tytułu deprecjacji udziałów partycypacyjnych i afiliacyjnych	-	-
C. Zysk lub strata (A-B)	904	609
15. Zyski nadzwyczajne	-	1
16. Straty nadzwyczajne	8	2
D. Zysk lub strata brutto (C+15-16)	896	608
17. Obowiązkowe zmniejszenie zysku lub zwiększenie straty	342	241
E. Zysk lub strata netto (D±17)	554	367

1) w układzie zbiorczym dot. banków, których centrala mieści się na obszarze Polski i oddziały znajdują się w Polsce lub w Polsce i za granicą

2) oddziału na terenie Polski prowadzonego przez banki zagraniczne

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W JANOWCU WIELKOPOLSKIM
Pozycje pozabilansowe sporządzone na dzień 31.12.93 r. (w mln. zł)

Treść informacji	Stan na	
	początek roku	koniec roku
1. Zobowiązania udzielone	-	-
2. Zobowiązania udzielone na rzecz podmiotów finansowych	610	1.140
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	610	1.140
3. Zobowiązania udzielone na rzecz podmiotów niefinansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
4. Zobowiązania udzielone na rzecz budżetu	-	-
5. Zobowiązania otrzymane	-	-
6. Zobowiązania otrzymane od podmiotów finansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
7. Zobowiązania otrzymane od podmiotów niefinansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
8. Zobowiązania otrzymane od budżetu	-	-
9. Operacje walutowe	-	-
a) złote zakupione	-	-
b) dewizy zakupione	-	-
c) złote sprzedane	-	-
d) dewizy sprzedane	-	-
10. Operacje papierami wartościowymi	-	-
a) papiery do otrzymania	-	-
b) papiery do wydania	-	-

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W JANOWCU WIELKOPOLSKIM

BANK SPÓŁDZIELCZY W ROGOWIE - Bilans sporządzony na dzień 31 XII 1993 r. (w mln. zł)

Aktywa	Stan na		Pasywa	Stan na	
	początek roku	koniec roku		początek roku	koniec roku
1. Kasa, środki w Banku Centralnym	2.172	2.958	1. Zobowiązania wobec Banku Centralnego	180	240
2. Weksle uprawnione do refinansowania w NBP	-	-	2. Zobowiązania wobec pozostałych podmiotów finansowych	-	-
3. Należności od pozostałych podmiotów finansowych	2.928	5.459	a/ a vista	-	-
a/ a vista	2.128	859	b/ terminowe	-	-
b/ terminowe	800	4.600	3. Zobowiązania wobec klientów i pozostałych kontrahentów	-	-
4. Należności od klientów i pozostałych kontrahentów	5.134	6.820	a/ Lokaty oszczędnościowe	2.426	3.195
5. Obligacje i inne papiery wartościowe o stałym oprocentowaniu	-	-	- a vista	576	603
a/ emitentów państwowych	-	-	- terminowe	1850	2592
b/ innych emitentów	-	-	b/ Inne zobowiązania	5.372	9832
6. Akcje i inne papiery wartościowe o zmiennym oprocentowaniu	-	-	- a vista	3.811	4671
7. Udziały partycypacyjne	52	109	- terminowe	1561	5161
a/ w bankach i instytucjach finansowych	52	109	4. Zobowiązania z tytułu papierów wartościowych	-	-
b/ inne	-	-	a/ bony i obligacje będące w obiegu	-	-
8. Udziały afiliacyjne	-	-	b/ inne	-	-
a/ w bankach i instytucjach finansowych	-	-	5. Inne pasywa	519	682
b/ inne	-	-	6. Konta rozliczeniowe	1.143	764
9. Wartości niematerialne	20	56	7. Rezerwy celowe związane z deprecjacją aktywów	993	136
a/ wydatki założycielskie	-	-	8. Pasywa podporządkowane	-	-
b/ wydatki związane z renomą banku	-	-	9. Kapitał podstawy	423	395
c/ inne	20	56	10. Kapitał zapasowy	-	-
10. Majątek trwały materialny	849	955	11. Premie emisyjne	-	-
11. Inne aktywa	82	140	12. Rezerwy	62	1.216
12. Konta rozliczeniowe	188	475	13. Rezerwa rewaluacyjna	59	-
13. Wynik roku ubiegłego - nie pokryta strata	-	-	14. Wynik roku ubiegłego - zysk niepodzielony	-	8
14. Strata w okresie sprawozdawczym	-	-	15. Zysk w okresie sprawozdawczym	248	504
RAZEM AKTYWA	11.425	16.972	RAZEM PASywa	11.425	16.972

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ROGOWIE

Rachunek wyników sporządzony na dzień 31.12.1993 r. (w mln. zł)

Treść informacji	Stan za rok	
	ubiegły	bieżący
A. Dochody /1+2+3+4+5+6/	2.961	4.262
1. Dochody z operacji bankowych	2.490	4.033
a/ z podmiotami finansowymi	328	646
b/ z klientami	2.162	3.387
c/ z papierami wartościowymi o stałym oprocentowaniu	-	-
d/ innych	-	-
2. Dochody z operacji papierami wartościowymi o zmiennym oprocentowaniu	-	-
a/ akcjami i innymi papierami	-	-
b/ udziałami partycypacyjnymi i afiliacyjnymi	-	-
3. Prowizje pobrane	469	185
4. Zyski z operacji finansowych	-	-
a/ papierami wartościowymi	-	-
b/ walutami	-	-
5. Rozwiązania rezerw z tytułu:	-	-
a/ należności i funduszy	-	41
b/ operacji udziałami partycypacyjnymi i afiliacyjnymi	-	-
6. Inne dochody eksploatacyjne (dochody uboczne)	2	3
B. Koszty (8+9+10+11+12+13+14)	2.709	3.760
7. Koszty operacji bankowych (8+9)	1.490	1.836
8. Odsetki od operacji bankowych	1.490	1.582
a) z podmiotami finansowymi	46	35
b) z klientami	1.444	1.547
c) papierami wartościowymi o stałym oprocentowaniu	-	-
d) innych	-	-
9. Prowizje zapłacone	-	254
10. Straty z operacji finansowych	-	1
a) papierami wartościowymi	-	-
b) walutami	-	-
11. Koszty ogólne:	1.161	1.467
a) koszty osobowe	881	1.467
b) inne koszty	280	245
12. Pozostałe koszty eksploatacyjne	5	-
13. Odpisy na amortyzację i deprecjację majątku trwałego	-	88
14. Odpisy na rezerwy:	-	123
a) na należności i fundusze	-	123
b) z tytułu deprecjacji udziałów partycypacyjnych i afiliacyjnych	-	-
C. Zysk lub strata (A-B)	252	502
15. Zyski nadzwyczajne	7	4
16. Straty nadzwyczajne	11	2
D. Zysk lub strata brutto (C+15-16)	248	504
17. Obowiązkowe zmniejszenie zysku lub zwiększenie straty	99	330
E. Zysk lub strata netto (D+17)	149	174

1) w układzie zbiorczym dot. banków, których centrala mieści się na obszarze Polski i oddziały znajdują się w Polsce lub w Polsce i za granicą

2) oddziału na terenie Polski prowadzonego przez banki zagraniczne ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ROGOWIE

Pozycje pozabilansowe sporządzone na dzień 31.12.93 r. (w mln. zł)

Treść informacji	Stan na	
	początek roku	koniec roku
1. Zobowiązania udzielone	600	1.090
2. Zobowiązania udzielone na rzecz podmiotów finansowych	370	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	370	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
3. Zobowiązania udzielone na rzecz podmiotów niefinansowych	-	860
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	860
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
4. Zobowiązania udzielone na rzecz budżetu	230	230
5. Zobowiązania otrzymane	-	400
6. Zobowiązania otrzymane od podmiotów finansowych	-	400
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	400
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
7. Zobowiązania otrzymane od podmiotów niefinansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
8. Zobowiązania otrzymane od budżetu	-	-
9. Operacje walutowe	-	-
a) złote zakupione	-	-
b) dewizy zakupione	-	-
c) złote sprzedane	-	-
d) dewizy sprzedane	-	-
10. Operacje papierami wartościowymi	-	-
a) papiery do otrzymania	-	-
b) papiery do wydania	-	-

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ROGOWIE

BANK SPÓŁDZIELCZY W GAŚAWIE - Bilans sporządzony na dzień 31 XII 1993 r. (w mln. zł)

Aktywa	Stan na		Pasywa	Stan na	
	początek roku	koniec roku		początek roku	koniec roku
1. Kasa, środki w Banku Centralnym	883	2.354	1. Zobowiązania wobec Banku Centralnego	-	-
2. Weksle uprawnione do refinansowania w NBP	-	-	2. Zobowiązania wobec pozostałych podmiotów finansowych	51	32
3. Należności od pozostałych podmiotów finansowych	5.162	5.702	a/ a vista	49	-
a/ a vista	1.762	602	b/ terminowe	2	32
b/ terminowe	3.400	5.100	3. Zobowiązania wobec klientów i pozostałych kontrahentów	10.948	12.642
4. Należności od klientów i pozostałych kontrahentów	6.606	6.346	a/ Lokaty oszczędnościowe	512	3.151
5. Obligacje i inne papiery wartościowe o stałym oprocentowaniu	-	-	- a vista	512	272
a/ emitentów państwowych	-	-	- terminowe	-	2.879
b/ innych emitentów	-	-	b/ Inne zobowiązania	10.436	9.491
6. Akcje i inne papiery wartościowe o zmiennym oprocentowaniu	-	-	- a vista	6.701	4.089
7. Udziały partycypacyjne	159	259	- terminowe	3.735	5.402
a/ w bankach i instytucjach finansowych	159	259	4. Zobowiązania z tytułu papierów wartościowych	-	-
b/ inne	-	-	a/ bony i obligacje będące w obiegu	-	-
8. Udziały afiliacyjne	89	-	b/ inne	-	-
a/ w bankach i instytucjach finansowych	89	-	5. Inne pasywa	-	183
b/ inne	-	-	6. Konta rozliczeniowe	-	-
9. Wartości niematerialne	-	-	7. Rezerwy celowe na gwarancje	-	-
a/ wydatki założycielskie	-	-	8. Pasywa podporządkowane	1.481	1.080
b/ wydatki związane z renomą banku	-	-	9. Kapitał podstawy	426	445
c/ inne	-	-	10. Kapitał zapasowy	-	-
10. Majątek trwały materialny	422	500	11. Premie emisyjne	-	-
11. Inne aktywa	-	-	12. Rezerwy	200	1.080
12. Konta rozliczeniowe	362	660	13. Fundusze własne uzupełniające	-	-
			14. Rezerwa rewaluacyjna	-	-
			15. Wynik roku ubiegłego	20	-
			- zysk niepodzielony	-	-
			- strata nie pokryta	-	-
			16. Zysk lub strata (-) w okresie sprawozdawczym	557	359
RAZEM AKTYWA	13.683	15.821	RAZEM PASywa	13.683	15.821

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W GAŚAWIE

Rachunek wyników sporządzony na dzień 31.12.1993 r. (w mln. zł)

Treść informacji	Stan za rok	
	ubiegły	bieżący
A. Dochody /1+2+3+4+5+6/	4.621	5.396
1. Dochody z operacji bankowych	4.282	4.326
a/ z podmiotami finansowymi	-	1.307
b/ z klientami	-	3.019
c/ z papierami wartościowymi o stałym oprocentowaniu	-	-
d/ innych	-	-
2. Dochody z operacji papierami wartościowymi o zmiennym oprocentowaniu	-	-
a/ akcjami i innymi papierami	-	-
b/ udziałami partycypacyjnymi i afiliacyjnymi	-	-
3. Prowizje pobrane	339	925
4. Zyski z operacji finansowych	-	-
a/ papierami wartościowymi	-	-
b/ walutami	-	-
5. Rozwiązania rezerw z tytułu:	-	145
a/ należności i funduszy	-	145
b/ operacji udziałami partycypacyjnymi i afiliacyjnymi	-	-
6. Inne dochody eksploatacyjne (dochody uboczne)	-	-
B. Koszty (8+9+10+11+12+13+14)	4.064	5.037
7. Koszty operacji bankowych (8+9)	2.694	2.917
8. Odsetki od operacji bankowych	2.694	2.917
a) z podmiotami finansowymi	40	22
b) z klientami	2.654	2.895
c) papierami wartościowymi o stałym oprocentowaniu	-	-
d) innych	-	-
9. Prowizje zapłacone	-	-
10. Straty z operacji finansowych	-	-
a) papierami wartościowymi	-	-
b) walutami	-	-
11. Koszty ogólne:	1.250	1.784
a) koszty osobowe	1.102	1.465
b) inne koszty	148	319
12. Pozostałe koszty eksploatacyjne	55	15
13. Odpisy na amortyzację i deprecjację majątku trwałego	65	96
14. Odpisy na rezerwy:	-	225
a) na należności i fundusze	-	225
b) z tytułu deprecjacji udziałów partycypacyjnych i afiliacyjnych	-	-
C. Zysk lub strata (A-B)	557	359
15. Zyski nadzwyczajne	-	-
16. Straty nadzwyczajne	-	-
D. Zysk lub strata brutto (C+15-16)	557	359
17. Obowiązkowe zmniejszenie zysku lub zwiększenie straty	-	227
E. Zysk lub strata netto (D+17)	-	132

1) w układzie zbiorczym dot. banków, których centrala mieści się na obszarze Polski i oddziały znajdują się w Polsce lub w Polsce i za granicą

2) oddziału na terenie Polski prowadzonego przez banki zagraniczne ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W GAŚAWIE

Pozycje pozabilansowe sporządzone na dzień 31.12.93 r. (w mln. zł)

Treść informacji	Stan na	
	początek roku	koniec roku
1. Zobowiązania udzielone	-	-
2. Zobowiązania udzielone na rzecz podmiotów finansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
3. Zobowiązania udzielone na rzecz podmiotów niefinansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
4. Zobowiązania udzielone na rzecz budżetu	-	-
5. Zobowiązania otrzymane	-	-
6. Zobowiązania otrzymane od podmiotów finansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
7. Zobowiązania otrzymane od podmiotów niefinansowych	-	-
a) zobowiązania dotyczące finansowania	-	-
b) zobowiązania gwarancyjne	-	-
8. Zobowiązania otrzymane od budżetu	-	-
9. Operacje walutowe	-	-
a) złote zakupione	-	-
b) dewizy zakupione	-	-
c) złote sprzedane	-	-
d) dewizy sprzedane	-	-
10. Operacje papierami wartościowymi	-	-
a) papiery do otrzymania	-	-
b) papiery do wydania	-	-

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W GAŚAWIE

Bieg Sztafetowy Szlakiem Męczeńskiej Drogi Ks. Jerzego

23 października odbył się Bieg Sztafetowy Szlakiem Męczeńskiej Drogi Ks. Jerzego. Celem biegu było oddanie hołdu męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki oraz popularyzacja biegania, jako najzdrowszej i najprostszej formy ruchu.

Uczestnicy o godz. 6³⁰ wzięli udział w mszy św. odprawionej w kościele Św. Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Uroczystego otwarcia biegu dokonał wiceprezydent Bydgoszczy Grzegorz Schreiber, a starterem honorowym był ks. prałat Romuald Biniak.

Zawodnicy sztafety przebiegli razem do Ronda Wyszyńskiego w Bydgoszczy. Następnie dokonując 10 zmian dobiegli do Włocławka. Wszyscy uczestnicy zatrzymali się przy Krzyżu w Górsku i tablicy pamiątkowej w Toruniu, gdzie zostały złożone wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

Na rogatkach Włocławka zostali po-

witani przez ks. kanonika Stanisława Waszczyńskiego oraz przedstawicieli władz miasta. Ostatnie 10 km przebiegli wspólnie. Pokonując 110 km, o godz. 16⁴⁵ dobiegli do tamy we Włocławku. W miejscu związanym z męczeńską śmiercią ks. Jerzego Popiełuszki wrzucono wieniec.

W sztafecie wzięli udział członkowie Klubu Biegacza im. St. Bąka z Szubina: Mirela Baczyńska, Magdalena Pilat, Sylwia Tokarczyk, Kamila Węglińska, Krzysztof Winkowski, Grzegorz Goszka, Zbigniew Altman, Józef Krzywdziński, Piotr Krzywdziński i Kazimierz Krzywdziński. Każdy z zawodników przebiegł około 15 km. Biegaczy duchowo wspierało 13 członków Klubu Seniora z Szubina pod przewodnictwem Janiny Budziak.

W przyszłym roku kolejny Bieg Sztafetowy Szlakiem Męczeńskiej Drogi Ks. Jerzego odbędzie się 22 października.

RYSZARD NOWICKI



Członkowie Klubu Seniora z Szubina duchowo wspierają zawodników Biegu Sztafetowego Szlakiem Męczeńskiej Drogi Ks. Jerzego. fot. Kazimierz Krzywdziński

Pałuczanka - Cuiavia 3:0 (1:0)

Dwa punkty zostały w Żninie

1:0 Radosław Stelmaszewski (43 min.), 2:0 Tomasz Kowalik (72 min.), 3:0 Radosław Stelmaszewski (89 min.), żółta kartka Janusz Zajączkowski (Cuiavia). Sędziował Mariusz Śniegulski (Nakło).

Żnin. Wszyscy obawiali się tego spotkania, gdyż Pałuczanka podejmowała silną drużynę Cuiavii Inowrocław. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli gospodarze 3:0 (1:0).

Przed meczem odbyła się miła uroczystość, mianowicie prezes MKS Pałuczanka inż. Krystian Stypczyński wręczył kapitanowi drużyny Zenonowi Polaszewskiemu zegarek na rękę w związku z powołaniem go do odbycia zasadniczej służby wojskowej do Inowrocławia.

Gospodarze zaczęli bardzo obiecująco. W 7 minucie gry bardzo dobrym strzałem z około 25 m popisał się Robert Daneński, lecz piłka uderzyła w poprzeczkę. W pierwszej połowie obydwie zespoły były bliskie zdobycia gola, lecz udało się tylko gospodarzom. W 43 min. spotkanie pod bramką Rafała Marciniaka zrobiło się wielkie zamieszanie, które wywołał Tomasz Kowalik. Oddał silny strzał, a piłka trafiła w słupek. Wtedy dopadł do niej Radosław Stelmaszewski i miejscowi objęli prowadzenie. Po przerwie mecz był już jednostronnym widowiskiem, a głównymi

aktorami byli piłkarze gospodarzy, którzy grali z rozmachem i zdobyli dwie kolejne bramki. W 72 minucie spotkania na 2:0 podwyższył Tomasz Kowalik. W ostatniej minucie wynik meczu na 3:0 ustalił Radosław Stelmaszewski.

Piłkarze Pałuczanki rozegrali najlepszy mecz w tym sezonie i zasłużenie pokonali Cuiavię Inowrocław. Stało się to właściwie dość nieoczekiwanie. Gospodarze bowiem przystąpili do spotkania osłabieni brakiem obrońcy Piotra Przywary (pauzował za żółtą kartkę), jak też w kilku poprzednich spotkaniach zespół grał nie najlepiej. Mogą żałować ci, którzy nie przybyli na trybuny. Co skłoniło do lepszej gry drużynę gospodarzy trudno powiedzieć - może powrót do drużyny byłego kapitana Andrzeja Lisieckiego, który w pierwszej połowie siedział na ławie rezerwowych, ale w drugiej widzieliśmy go już na boisku.

W rzutach rożnych również wygrali gospodarze 9:4! Piłkarze miejscowych udowodnili, że wcale nie zamierzają spełniać roli okręgowych słabeuszy. Na tle silnego rywala pokazali, że potrafią grać

ofensywnie i zdobywać bramki. No, ale oczywiście po tym meczu nie należy się jeszcze zbyt cieszyć.

Pałuczanka: Witucki 10, Kościński 7, Polaszewski 8, Cichowicz 7, Tubisz 6, Liana 7, Mariuszczyk 6 (od 86 min. Dojał), Daneński 6, (od 46 min. A. Lisiecki 5), Kowalik 8 (od 76 min. Rybak), Stelmaszewski 10, Chareński 5 (od 67 min. Gwit). Trener Adam Białożyński, asystent trenera Jerzy Patalas, kier. drużyny Błażej Gaczkowski.

Po rozegraniu 15 kolejki w klasie okręgowej piłkarze Pałuczanki zdobyli 13 punktów, strzelając 18 a tracąc 19 bramek.

Kolejne spotkanie rozegrają w niedzielę 6 listopada o godz. 11⁰⁰ w Chojnie z Kolejarzem. Natomiast ostatnie spotkanie zostanie rozegrane na Stadionie Miejskim w Żninie 12 listopada (sobota) o godz. 11⁰⁰ z liderem - Brdą Bydgoszcz.

Tabela strzelców

8 - Radosław Stelmaszewski
5 - Marcin Liana
4 - Tomasz Kowalik
1 - Daniel Mariuszczyk

GRZEGORZ BERDYSZ

Hokeiści odłożyli laski do lamusa

Seniorzy - LKS Gąsawa IV, LKS Rogowo V. Mistrzostwa Polski juniorów młodszych - LKS Rogowo IV, LKS Pałuki VII

Hokeiści na trawie wcześniej jak piłkarze zakończyli sezon rozgrywkowy. Na sztucznej trawie w Poznaniu odbyły się finałowe mecze I ligi hokeja na trawie. W meczu o III miejsce zmierzyły się LKS Gąsawa i Pomorzanie Toruń. Podobnie jak przed rokiem brązowe medale przypadły torunianom, którzy tym razem pokonali gąsawian 3:0 (przed rokiem 5:1). Pierwsza połowa przebiegała pomyślnie dla LKS, który jednak nie umiał udokumentować tego trafieniami. Mecz był bardzo zacięty, nerwowy. W pewnym momencie aż trzech laskarzy gąsawskich było odsuniętych od gry za dyskusję z sędzią. Po raz trzeci mistrzowski tytuł przypadł Grunwaldowi Poznań. Podobnie jak przed rokiem Grunwald poko-

nał swego rywala zza miedzy - Poczłowa 4:2.

LKS Gąsawa: Walczewski, Brzykcy, Konieczny, Pieczyński, A. Burdziński, J. Burdziński, Kwiatkowski, Substyk, Ciesielski, Gaczkowski, Bratkowski, Modelski, P. Pieczyński, Mazur, Mazany. Trener: Zbigniew Lachowicz, kierownik drużyny: Walenty Mazany.

Na sztucznej trawie w Poznaniu zakończyły się finały Mistrzostw Polski juniorów młodszych w hokeju na trawie. Złoty medal wywalczyli laskarze Startu Gniezno, którzy w meczu o pierwsze miejsce pokonali rzutami karnymi 3:2 lokalnego rywala Stellę Gniezno. (W normalnym czasie był remis 0:0). W meczu o brązowy medal ubiegłoro-

czni wicemistrzowie Polski hokeiści LKS Rogowo przegrali z Polonią Środa Wielkopolska 1:2 (0:1). Bramkę dla LKS zdobył Arkadiusz Zieliński. VII lokatę zajęli laskarze Pałuk Żnin.

Oto wyniki spotkań: LKS Pałuki Żnin - Stella Gniezno 1:7, bramkę zdobył Marcin Zamiar, Pałuki - Polonia Środa Wlkp. 2:4, bramki dla Pałuk zdobył Krzysztof Grzechowiak. W spotkaniu o miejsce VII LKS Pałuki pokonał Semafor Wrocław 9:0, strzelcami bramek byli: Marcin Zamiar 4, Mariusz Florczak, Krzysztof Grzechowiak, Paweł Miłuszewski, Marcin Zwietrzala i Piotr Boroch. Trener: Paweł Adamkiewicz. Trenerem rogowian jest Stanisław Daneński.

GRZEGORZ BERDYSZ

Karatecy z Łabiszyna

W Łabiszynie od lat działa sekcja karate. Chłopcy i dziewczęta od 10 roku życia ćwiczą shotokan, odmianę tradycyjnego japońskiego karate. Szkołę shotokan założył mistrz okinawski Gichin Funakoshi, który uważany jest za ojca karate.

1 września rozpoczęło naukę tej dyscypliny sportowej 60 młodych ludzi. 25 osób bardziej zaawansowanych posiada kolorowe pasy łączące z brązowym. Dwaj doświadczeni instruktorzy Janusz Bogacz i Eugeniusz Rzymyszkiewicz posiadają drugi DAN. Należą do ścisłej czołówki karatekowskich shotokan w województwie bydgoskim. Wyższy stopień w tym województwie mają tylko dwie osoby - Grzegorz Cukrowski z klubu Sandan z Bydgoszczy (IV DAN) i Piotr Witkowski z Inowrocławskiego Klubu Sportowego Karate (III DAN).

Eugeniusz Rzymyszkiewicz oprócz pracy instruktorskiej nadal uczestniczy w zawodach. Może poszczycić się wieloma sukcesami. W rozegranym 8-9 października 1993 r. w Inowrocławiu turnieju klubowym karatekowskich Polska - Holandia zdobył I miejsce w kata (walka z wyreżysowanym przeciwnikiem). W tym turnieju w kategorii kobiet

Małgorzata Olszewska z Łabiszyna zajęła II miejsce. W rozegranym w lutym 1994 r. w Słupsku turnieju 8 klubów, Eugeniusz Rzymyszkiewicz zajął II miejsce w kumite (walka na kontakt z przeciwnikiem), a Małgorzata Olszewska była drugą w kategorii kobiet. 7-8 maja w przeprowadzonym turnieju w Holandii E. Rzymyszkiewicz zdobył indywidualnie wyróżnienie w kumite. Drużynowo Polska zajęła VI miejsce. Zawodnicy walczyli w różnych stylach karate reprezentowali 23 kluby z Holandii, Niemiec, Danii, Belgii oraz Polski.

18 września 1994 r. w rozegranym międzynarodowym turnieju w Inowrocławiu E. Rzymyszkiewicz był sędzią. Uczestniczyli zawodnicy z Holandii, Ukrainy, Litwy i Polski. Wychowanek sekcji karate z Łabiszyna Mariusz Deja (posiada 3 KYU) zajął III miejsce w kumite, a 10-letni Piotr Mucha (8 KYU) zdobył 8 miejsce w kata na 40 startujących w tej grupie. Zespołowo dziewczęta z Łabiszyna w składzie: Magdalena Nowak, Karolina Czajka, Beata Balcerzak wywalczyły III miejsce w kata.

Ireneusz Czarnecki, prezes Międzysportowego Klubu Sportowego Noteć w Łabiszynie, Janusz Bogacz i Eugeniusz Rzymyszkiewicz wzięli



Szczecin, po egzaminie na II DAN. Drugi od lewej Eugeniusz Rzymyszkiewicz

udział w zebraniu założycielskim Okręgowego Związku Karate Pomorza i Kujaw, które odbyło się 22 października w Inowrocławiu. Będzie to po Szczecinie i Wrocławiu trzeci okręgowy związek działający w kraju, wchodzący w skład Polskiego Związku Karate.

Okręgowy Związek Karate Pomorza i Kujaw z siedzibą w Inowrocławiu będzie sprawował nadzór merytoryczny nad sekcjami karate, opiekę szkoleniową i wychowawczą oraz pomoże w organizowaniu i uczestniczeniu w tego rodzaju zawodach.

RYSZARD NOWICKI

WEEKEND NA TRYBUNACH

5 listopada (sobota), 14⁰⁰ - Stadion Miejski w Żninie, ul. Gnieźnieńska 7, spotkanie o mistrzostwo województwa juniorów starszych Pałuczanka - Pogoń Mogiła.

5 listopada (sobota), 17⁰⁰ - Stadion Miejski w Łabiszynie, ul. Żnińska, spotkanie o mistrzostwo województwa juniorów starszych Noteć Łabiszyn - Gopłania Inowrocław.

6 listopada (niedziela), 12⁰⁰ - Stadion Miejski w Łabiszynie, ul. Żnińska, spotkanie o mistrzostwo klasy A seniorów Noteć Łabiszyn - Gwiazda Bydgoszcz.

WYNIKI

30 października seniorzy Zagłębia Bielawy przegrali 1:2 z Gopłem Kruszwica. Honorową bramkę dla Zagłębia strzelił Piotr Rybacki. (is)

30 października młodzicy starsi Zagłębia Bielawy pokonali drużynę Dębu Barcin 5:2. (is)

30 października juniorzy starsi Zagłębia Bielawy przegrali 1:4 z Gopłanią Inowrocław. (is)

29 października młodzicy młodzi Zagłębia Bielawy wygrali z drużyną Gwiazdy Bydgoszcz 4:1. (is)

30 października na swoim boisku juniorzy starsi Dębu Barcin wygrali z Pałuczanką Żnin 3:1. Bramki dla Dębu strzelili: Wojciech Tomczak, Michał Konopiński, Dawid Nowacki. (is)

30 października Zjednoczeni Złotowo swój ostatni mecz w jesiennej rundzie rozegrali z zespołem Pogoni Lisi Ogon wygrywając 4:0. Dla Zjednoczonych gole zdobyli: Cyganek, Kąkolowski, Kaczmarek, Maciejewski. (is)

30 października drużyna ZKF Zagłębie Bielawy swój ostatni mecz w tenisie stołowym rozegrała z drużyną Olimpij Grudziądz przegrywając 2:8. (is)

30 października mecz o mistrzostwo klasy A w tenisie stołowym pomiędzy drużyną LKS Dąb Barcin, a drużyną Toru Laskowice zakończył się zwycięstwem tenisistów Dębu 10:8. Punkty dla Dębu zdobyli: Popielarz - 3, Głabiak - 3, Graczyk - 2, Słomkowski - 1. Debel: Głabiak-Graczyk 1 punkt. (is)

